

linie komunikacyjne od Prus i Austrii nieznanym dawniej ożywiły się ruchem, mianowicie zaś koleje żelazne pobliskie granice Królestwa Polskiego i Rosji. Z tego powodu widoczna okazuje się potrzeba pomnożenia na kolei warszawsko-wiedeńskiej środków przewozowych, a brak dostatecznej ich liczby nie tylko wpływa szkodliwie na handel tych krajów, ale nawet utrudnia regularne krążenie pociągów na kolejach górno-szląskiej i krakowskiej czyli rządowej wschodniej. Pociągi bowiem towarowe przeznaczone do Granicy muszą czekać długi niekiedy czas w Szczakowej zanim je na kolej warszawską przyjmą, a w skutku tego zalegają one wszystkie szyny w dworcu szczakowskim i zmuszają do pozostawiania pociągów również w Mysłowicach. Takowe nagromadzenie wozów ładownych niedozwala Dyrekcji kolei wschodniej regularnie utrzymywać na niej ruch pociągów towarowych, a nawet czyni niekiedy niepodobnym przewóz podróżnych, w ogóle zaś zwleka o wiele czas wyznaczony do zatrzymania się na stacjach. Zarząd kolei górno-szląskiej wspierał o ile mógł koleje tutejszą, by usunąć zbyteczne nagromadzenie wagonów ładownych, a nawet w ostatecznym razie Dyrekcja kolei tutejszej zmuszona była na własną odpowiedzialność wysyłać lokomotywy swoje z pociągami aż do Warszawy. Gdy wszelako były to tylko przypadki nadzwyczajne, a zatem za prawdziwe przyjęte być nie mogły, przeto wykazywałyby się konieczna potrzeba pomnożenia środków przewozowych na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

W tej też myśli uczyniła podobno Dyrekcja kolei wschodniej przedstawienie do Warszawy do Dyrekcji tamecznej kolei, zastrzegając zarazem, iż dla uniknięcia nadai podobnych przeszkód na własnej kolei, zmuszona będzie niedozwalać, aby pociągi idące z Prus do Królestwa Polskiego wchodziły w kolej krakowską. Byłoby to oczywiście z wielką szkodą tak dla handlu pogranicznego wszystkich krajów sąsiednich, jak niemniej i stratą w dochodach kolei warszawskiej, i spodziewać się należy, że Dyrekcja tej ostatniej uznając słuszność przedstawienia żąda jej uczynionego, zaopatrzy się w potrzebną ilość środków przewozowych odpowiednią dzisiejszym wyraganiom handlowym.

Tym to powyżej przytoczonym przeszkodom przypisać głównie trzeba zwłokę na kolei krakowskiej, jaka w ostatnich czasach

panowała, a po usunięciu ich spodziewać się należy regularnego pochodu pociągów.

Korespondencya Czasu

Z Królestwa Polskiego 24 grudnia.

Pisałem wam przed dwoma laty, iż rząd zamierza uczynszować włościan w naszym kraju, to jest pańszczyznę zamienić na opłatę czynszu. W tym celu Rada Administracyjna Królestwa zawezwała wówczas Komisję rządową Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Skarbu, aby wspólnie wypracowały projekt uczynszowania. Projekt ten przedstawiony przez Komisję, zatwierdzony przez Radę Administracyjną, poszedł do Rady Państwa, lecz przez parę lat nie wchodził w wykonanie. Oddawna jednak wolno było właścicielom ziemskim zawierać z włościanami umowy względem zamiany pańszczyzny na czynsz, to jest względem zamiany czynszu uiszczanego dniami roboty na czynsz opłacany w pieniądzu; właściciel chcący uczynszowanie w dobrach swoich zaprowadzić, obowiązany był przedstawić swoje żądanie za pośrednictwem Rządu gubernialnego Komisji rządowej; wyznaczony przez nią urzędnik zjeżdżał na grunt, przeglądał projekt umowy między właścicielem a włościanami, badał czy jest dobrowolny, i czy nie jest z czyjakolwiek zawarty krzywdą, a następnie projekt tej ugody zatwierdzony przez Komisję rządową wchodził w wykonanie. Rząd spoglądał dość przychylnym okiem na takowe uczynszowanie, a nawet sam w dobrach rządowych i donacyjnych (dobra rządowe, dawne starostwa, rozdane jenerałom rosyjskim) pańszczyznę w opłatę czynszów zamienił. Tym sposobem prawie 1/4 część włościan w naszym kraju uczynszowana została. Obecnie uczynszowanie włościan ma być powszechnie w całym dzisiejszym Królestwie Polskim zaprowadzone. Już w niektórych powiatach wydali naczelnicy powiatów, z polecenia Rady Administracyjnej i rządów gubernialnych, okólniki do właścicieli ziemskich, wzywając ich ażeby tabelę prestacyjną (spis powinności włościańskich) w należytym były porządku, gdyż na ich podstawie nastąpi uczynszowanie włościan, a wyznaczone przez rząd komisje, będą je przeglądać i sprawdzać. Czynności uczynszowania mają być ukończone w 3 lata, a przeprowadzane zwolna i w porządku, aby żadna strona i rolnictwo nie poniosły uszczerbku. Zasady uczynszowania nie są jeszcze stanowczo postanowione, lecz rząd ma zawezwać właścicieli ziemskich, aby czynili nad jego projektem uwagi i udzielali rad swoich, poczem zasady orzeczone zostaną.

Rozważenie korzyści i wielkich trudności zniesienia pańszczyzny i przeprowadzenia tej tak nader ważnej w kraju zmiany, jak również uwagi, który sposób zniesienia pańszczyzny byłby korzystniejszy, czy przez uczynszowanie czy przez uwłaszczenie włościan za pomocą Towarzystwa Kredytowego włościańskiego, odkładam do innego listu; życzę sobie mocno, aby ktoś więcej w tej mierze doświadczonej, i z innej strony na rzecz tej zapracującej się, zabrał także głos w dzienniku waszym, w roztrząsaniu pytania tak ważnego nie tylko pod względem ekonomicznym i społecznym, lecz i pod względem politycznym.

Czytaliście zapewne akt rządowy z powodu 25tej rocznicy powstania w 1830 roku; akt ten małe tu zrobił wrażenie, gdyż nie wielu osób się dotyczy, a z zadziwieniem ujrzałszy, iż kilka dzienników zagranicznych dało mu miano amnestyi. Do jednego tylko artykułu w tym akcie można to miano zastosować, to

jest do 5go, mocą którego skazani do robót w kopalniach syberyjskich, mają skrócony czas kary do 1/3 części, zostający zaś na zaludnieniu w Syberii od lat 10, a mający żony i dzieci, mogą do kraju powrócić.

O zmianach jakie Cesarz Aleksander poczynił w wojsku rosyjskim, nie tylko w jego umundurowaniu i uzbrojeniu, lecz w płacy żołnierzy i regulaminie oraz o środkach przedsięwziętych przez niego w celu ukrócenia nadużyć w administracji tak wojskowej jak cywilnej, napiszę wam w przyszłym liście.

Wiedeń 28 grudnia. JCKAp. Mość najwyższemu postanowieniem swoim z dnia 17 bm., raczył dozwolić, aby minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych hr. Buol-Schauenstein, minister spraw wewnętrznych bar. Bach i minister spraw religijnych i oświecenia hr. Thun-Hohenstein przyjęli i nosili udzielone im przez Jego Świątobliwość Papieża oznaki wielkiego krzyża orderu Piusa, a mianowicie pierwszy z brylantami. Takież pozwolenie udzielił raczył JCKAp. Mość również Radcy Państwa Salvotti-Eichenkraft co do udzielonego mu papieskiego orderu Chrystusa.

JCKAp. Mość najwyższemu postanowieniem z dnia 9 grudnia raczył zamianować tajnego radcę i prezydenta sądu wyższego krajowego w Pesce hr. Franciszka Nadasdy prezydentem najwyższego sądu urbarialnego w Wiedniu. Zarazem raczył JCKAp. Mość zamianować radcami tegoż najwyższego sądu urbarialnego, ze strony najwyższej izby sądowej i kasacyjnej radców onejże Emeryka Szell, Ludwika Nagy i Stefana Kowatsa — a ze strony Ministerstwa spraw wewnętrznych radcę ministerialnego Stefana Prwiczera, radcę dworu przy oddziale namiestniczym w W. Władynie bar. Franciszka Reichenstein i byłego *baro tabulae* przy byłej tabuli sądowej w Pesce hr. Henryka Zichy, a zarazem tych dwóch zamianować nadetatowymi radcami ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości rozporządzeniem z dnia 25 grudnia r. b. nakazali zaprowadzenie i rozporządzenie czynności z dniem 30 stycznia 1856 sądów urbarialnych 1ej, 2ej i 3ej instancji w Węgrzech, Serbii i Banacie, a to w wykonaniu najwyższego postanowiecia z dn. 30 sierpnia r. b. tyżącego się urzędzenia tych władz sądowych w myśl patentu cesarskiego z dnia 2 marca 1853 r.

Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu wydały na dniu 27go grudnia r. b. rozporządzenie obowiązujące w Galicji i Bukowinie, a tyżące się reprezentowania przez prokuratorów skarbowe poddanych galicyjskich w ich sporach prawnych z dawnymi ich panami.

JCWys. Arcyksiążę Albrecht wracając z Włoch gdzie uzupełniał odzyskał zdrowie, spodziewany jest w Wiedniu w sobotę. Po krótkim tu pobycie ma się udać do Pesztu. JCW. Arcyks. Rajner wraz z żoną swoją zabawią w Bolzen u JCW. Arcyksiężnej Elżbiety aż do Nowego Roku.

Przygotowania do wodociągów w Tryecie idą spiesznie. Dotąd podpisano 450 akcyj po 1,000 złr. przeto wypada jeszcze zebrać podpisy na 100 akcyj. Na mocy umowy z rządem wodociągi mają być wykończone w jesieni 1856 r. o ile ich kolej żelazna potrzebować będzie. Roboty ziemne już rozpoczęto.

Według *Gaz. uff. di Verona* kolej centralna włoska odstąpioną być ma nowemu bankowi Kredytowemu dla handlu i rękodzieln, i układy w tym

względzie rozpoczną się w styczniu. Instytut ten kredytowy ma także wiazać na siebie koleje austriacko-włoskie.

Utrzymują, że w miejsce hr. Taafe obejmujące prezydium sądu kassacyjnego pierwszy prezydent senatu w tym sadzie Dr Schmerling.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza list z Rzymu z 18go, poprzedzony wiadomością o zamianowaniu nowych kardynałów, jako to: Józef Othmar Rauscher arcybiskup wiedeński, Karol Reisach arcybiskup monachijski, Klemens Vilecourt biskup Rochelli, Franciszek Gaude z zakonu kaznodziejskiego jenerałny prokurator tego zakonu i rektor seminarium Piusa. Treść listu wzmiankowanego powyżej jest: Wczorajsze wyniesienie przewiel. księcia arcybiskupa Józefa Otmara na godność kardynała, jest wypadkiem wielce radosnym nie tylko dla Wiednia i arcydiecezji, ale dla całej monarchii austriackiej, a nawet dla całego kościoła katolickiego, który dostojnemu temu prafatowi tyle zawdzięcza. Jego Świątobliwość raczył na tajnym konsystorzu wczoraj, szczególny dać dowód uznania tych nadzwyczajnych usług. Albowiem naprzód allokucya papieska największymi pochwałami obsypała arcybiskupa, następnie promulgacya jego jako *no vo* mianowanego kardynała na pierwszym miejscu uczynioną była i to oddzielnie, gdyż dopiero po przedstawieniu innych przedmiotów promulgowano trzech innych kardynałów. Wielki i piękny pałac ek. poselstwa jaśniał wczoraj świetną illuminacyą. Podobnie Collegium hungarico germanicum i zostający pod protekcya cesarską kościół narodowy niemiecki S. Maria dell' Anima radość swoją objawiły. Według zwyczaju illuminacya potworzy się. *Gaz. Wied.* dodaje w przypisku, że gwardzista papieżki Conte Canali, który przywiózł J. Eminencyi Kardynałowi księciu Arcybiskupowi kapelusze kardynalski stanął już 22go b. m. w Wiedniu w pałacu arcybiskupim.

Dalszy artykuł *Korespondencyi Austriackiej* o nowej ustawie rękodzielnj brzmi:

Jeżeli uznaniem jest, iż w skutku wolności rękodzielnj produkcya się podnosi, współzawodnictwo na targu ułatwia się, powstaje większa taniość produktów i lepsza ich jakość w ogóle, a tēm samem wzrasta powszechna pomyślność i wraz z nią siły podatkowe kraju, to z drugiej strony nie może być obojętnem wiazać pod rozważę moralne wpływy zamierzonej zmiany na charakter ludu w jego całości i zbiorowości.

Wszyscy badacze prawdziwi poczytali pracę nie tylko za środek życia, ale zarazem za szczególny cel jego. Cnoty rodzinne, dobroczynność, pobożność są pod wszystkimi względami godne najwyższego szacunku, ale nie wyczerpują one jeszcze całkowicie źródła przeznaczania ludzkiego, jeśli się zaś do nich przyłączy chęć do pracy, wtedy przybywa im sił i takowe tem świetniej pojawiają się. Niezmordowana, systematyczna praca dodaje hartu energii charakteru, udziela zamiarowi trwałości i staje jako najdzielniejsza przeszkoda ponętom do złego. Nie słychanie głęboka myśl spoczywa przeto w usłonie tradycyi, wedle której człowiek popadłszy w grzech pierwotny otrzymał nakaz zarabiania na chleb w pocie czoła swego. W zamięłowaniu pracy leży siła uczuciująca, a zarazem moment wykształcenia wysokijej wartości.

Gdy wszakże niewątpliwą jest prawdą, że wolność zarobkowania znacznem jest w narodach wsparciem dla chęci pracy, przeto wpływ jej u nas na cha-

kończeniu swego s. Brunona wypłastowanego na sercu, zawoła: *Et militavi non sine gloria.*

Ale nie tylko nuncjusze i arcyksiężęta, i biedni poeci włoscy znają i szacują naszych artystów. Bo oto daje na dowód dorywczy przekład mój doszedłszy do pisma włoskiego, brzmiejącego chwałą mych ziomek. Niech mi z górnych krain patrzący śpiewak sonetów Krymskich, którego geśl już nazawsze zawieszona na sosnie litewskiej nigdy dźwięku nie wyda, niech mi przebaczy nieudolnych skomleń tak nie syrenskich; mojem usprawiedliwieniem to będzie że nie Petrarke tłumaczę, choć Sonety po dziś dzień ulubionym epigonów włoskich rytmem, ale daję wyraz uczciwej chęci. — *Al distinto Leopoldo Novotny Pittore,* dedykował tymi dniami Antonio Mattei, *Accademico della Subasiana di Assisi*, taki list:

„Słusznie cię chwałę i siłę twojego pędzla, którą malowidła rzucasz na grunt krydowy; dowód dam, jak cię podziwiam: nie ma roku jak nurtując jakies wiadomości artystyczne w Florencyjskiej *Riccardiana*, w księżce pod tytułem *Miscellanea*, napotkałem na taki ustęp listu Jana Piotra Senni Perla: „nawiedziłem brata Bovolo da Tolosona (w r. 1518), który mi pokazał s. Leonarda na gipsie tak malowanego, że nie mało byłem zadziwiony, ile był bardziej złym niżeli dobrym malarzem, jak taki, co z pustoty i dziwactwa nabazgrał arkusz lub plótno. Patrzałem przeto na tego świętego, a o tak dobrze go skolorował, że na pierwszy widok sądziłem, iż to jest na drzewie, a gdyby on mi tego nie był powiedział, jabyłem jednak jeszcze zostawał przy mojem zdaniu; na dole wymalował własne nazwisko czarno, zielono i żółto, jako i jeszcze dodał rodzaj złoty w formie kulistej, co otaczała głowę świętego. Potem poszedłem tam po raz drugi z Maestrem Baptystą da Prato, czelkiem rozumu wysokiego i kompetentnym w wydziale sztuk pięknych sądzić, i widział te goż świętego, i zalecił wielce Brata Bonolo ze sposobu, jakim rozporządzał kolorem i nakładał go na deskę gipsową warsztwą nałożoną, i schodząc na dół tenże Maestro na wschodach jeszcze dodał do mnie te słowa: „Patrz mój Perla, ten Braciszek ma geniusz i z owego fachu nowego na Florencyjską malowania stuccato (co znaczy na gipsie) jest zdumiewającym (Misc. Libr. m. 1 categ. 16, pag. 221 Piccardiana).“ Co do Belli,

który pisał o utworach artystów Florencyjskich, ten twierdzi że r. 1691 exystował jeszcze s. Leonard Bonola Braciszka z Tolosy (Toulouse) (Lib. 2, str. 117). Chciałem tu łopić ów ciekawy tego listu ustęp, by tak wyrażać moje ci po winnowanie, że gdyby Messer Perla lub Baptista był widział to, co wykonał w podobnym rodzaju, nie byłoby już upatrywali cudów w s. Leonardzie Braciszku Bonola. — Co bądź, chwytam za tę zrzęconą, by okazać moje uwielbienie w następnym *Sonecie*:

„Jeżeli Leopoldzie tworzysz swój pędzel umie wystawiać piękność uczuciem natchnioną, tedy i mnie niech godzi się podnieść głos skromny, coby tonami pieśni mógł serce poruszyć.

Na znikomej bieli płótna ciskasz takie barwy, że obraz staje się jak żywy i taki urok zeń wieje, iż cię niezmęczy choćbyś nawet patrzył jak długo.

Przybyłeś do nas z polskiej ziemi by siły pokazać swoje — i tak drogę nową otwarł sztuce Apellesa. Nikt nie pewnie niezgani gdy zawolał s. pokora: Lepsi odemnie znajduj dla ciebie słowo chwały, godniejszem uczęsz się pieniem, niż moje rymy.“

Oto ile biedny podróżnik ośmielił się tobie wynurzyć, najzaciewniejszy panie Leopoldzie, podczas gdy każdy, co zna twój malowania sposób, nie może niepodziwiać twojej w sztuce biegłości. Z najwyższym szacunkiem błagając przebaczenia za niniejszą śmiałość, piszę się twój Panie Artysto najznakomitszy, Roma Nov. 1855 etc....

Jakobąd o tym liście, którego udzielał, się sądzi, trzeba przynajmniej widzieć w nim dowód, że Nowotny nie tylko od nas ceniony, i że zapal dawny do sztuki w ziemi Giotto nie wymarł bynajmniej. — Żeby rodacę nie podzielił podobnego z nami losu, cośmy się — *nous autres* brukotłuki — choć bruk rzymski przeciw nie na próżno bijem, dopiero z Debatów i Uniwersa do wiedzeli, że tu w Rzymie — z niemałym naszym zadziwieniem i przestachem — odkryto nowy rozgależony spisek Mazzinistowski, że uwieziono dwóch najniebezpieczniejszych „wysłańca szatana“ popleczników; aby zapobiedz więc temu, żeby przez obcych dopiero zasłyszeli o księżce włoskiej zawierającej pieśni do *pol-skich* artystów, dodaję tu jeszcze inną próbkę sonetową. Wyjmuję ten drugi sonet z dzieła 100 sonetów wło-

skich mieszczącego do artystów z nad Uralu aż po Pyreneje w Rzymie bawiących, nie oddaś egzystującego, ale zawsze dla nieznanających je zajmującego. Pomijam pieśń do Nowotnego, gdzie znalazł już owe go „lepszego“, co mu Mattei życzył, a znajdzie zapewne jeszcze i swojskie godniejsze pienia; za to przekładam dorywczo sonet naszemu wytwornemu pejzażyście, Wojciechowi Żamettowi, poświęcony pod obraz już i w Polsce znany i ceniony i oceniony: *Jeziro Nemi* (niedaleko Albano pod Rzymem uroczę położone), oddając go z całą włoskiej zapalu naiwnością:

Jak jest pięknym i różnobarwnym przyrodzenie W jeziorze tēm, kiedy słońce płomienne zachodzi, Takim jest obraz twój, piękniejszy nieskończenie, Co nas prawdy wyrazem zachwyca i zwodzi. Niebios czyste powietrze głęboko rozlane, Przejrzystość, którą źródło kryształowe rodzi, Takie życie w te kształty tężną namalowane Że widz w zachwycie od siebie odchodzi.

Jako trójka Najadek swawolnych, Co rozkosznie się plechą w tym pięknym kryształu, Widzi on w nich sam siebie prac wolen mozołnych. I wesół głos słyszy tajemny, nieznany, Co mu szemrze miłutko jak jeziora fale:

„Prawdziwem lustrem tylko jest zwierciadło Diany.“

Oto mój grosz wdowi do zasobów wciąż się zbierających na oddanie długu zaciągniętego na naszym kanoniku sandomierskim i profesorze warsz. *Ciampi*, co wśw. szacownej: *Bibliografia critica* swojej ultramontańskiej braci podał drogokaz doskonały zapoznawania się z *barbari* północnymi, którym wtedy złoty wiek zaświeci, skoro jak Cyvero o Grekach i Etruskach, tak my o Rzymie i chrześciańskim i klasycznym po wiemy bez wstydu, że „*praeter communem fidem, quae omnibus debetur, praeterea nos isti hominibus generi praecipue debere videmur, ut quorum praeceptis sumus eruditi, apud eos ipsos, quod ab ipsis didicerimus, velimus expromere.*“

Wiadomości naukowe.

Dowiadujemy się, iż ma wyjść drugie wydanie *Dworu wiejskiego*, tego wielce użytecznego dla gospodyń wiejskich dzieła lat temu 12cie, przez panią Karolinę z Potockich Nakwasę, napisanego. Autorka ma go znacznie powiększyć i pod swoim okiem ze wszelką starannością drukować. Dzieło to, pierwszą razą, choć w znacznej ilości egzemplarzy odbite, wyczerpane zostało. Księgarze z różnych części kraju, zgłaszają się o nie. Zadosyć się więc temu żądaniu uczyni. Pierwsze wydanie zajmowało trzy małe tomy: 1) Urządzenie domu; 2) kuchnię; 3) rady i przepisy; nowe zaś wydanie ma być na dwa, ale obszernie tomy rozłożone z mnogimi dodatkami, starannie drukowane, z poprawkami błędów i jeszcze bardziej przystosowane do praktycznego użytku naszych gospodyń.

Niemniej piszą nam z Genewy, że jeden z rodaków naszych osiadłszy w Szwajcaryi oddawał tamże naturalizowany, pracuje nad dziełem pod tytułem: *Helwe-cya*. Ma ono składać się z trzech części: Pierwsza obejmować będzie: Dzieje Szwajcaryi w skróceniu podług Zschokke; 2ga Opis politycznego stanu szwajcaryi, jej ustawy rządowe, tak związkowe jak kantonalne, objaśnienia i uwagi krytyczne nad niemi i t. p. 3cia Wiadomość o zakładach rozlicznych narodowych, dobroczynnych, o więzieniach, o stowarzyszeniach różnych, jak np. naukowych, strzeleckich i t. p. nado, stosunki dawniej Rzplitej z Szwajcaryą, wiadomości o rodakach naszych, którzy tamże podróżowali i życie zakończyli, opis pomników ich, jak np. *Kościuszki*, *Klaudyi Potockiej* i t. d. Dzieło to będzie dość obszerne, już od wielu lat ów Autor, zajmuje się zbieraniem materiałów po całej Szwajcaryi, mają być podobno i litografie do niego przyłączone i karta Szwajcaryi.

Dzieło takie zapewniłoby różnią w tym przedmiocie istniejącą w księgozbiorach naszych; nie będzie ono wcale się zajmować, ani śnieżnymi górami, ani jeziorami, ani wodospadami; lecz ludźmi zamieszkującymi tę piękną krainę, której to opisami przyrody, raczej i zwykle dotąd, różni się autorowie zajmowali.

akter ludu musi być nader przyjazny. Charakter ten podniesiony uczuciem samodzielnosci zyska na powadze, wytrwalosci, scislej zamielowaniu slusznosci, a uposludzajace go dotad po czesci wady lekomyślności, swywoli i próżniaczej rozrywki zwolna przemina. Historia przekonywa wymownie o tem, że duch pracowitości czyni ludy i państwa silnemi. Te tylko państwa przepadły i bez śladu zniknęły, gdzie gnuśność próżniacka i żądza używania opóźniały wszystkie klasy ludu; tak np. zdobywcze państwo rzymskie, pochłaniające wszystko, a które niosło w zawojowane przez siebie ziemie siłę tylko oręża, a nie ducha przemysłu i handlu. Tak samo w ostatnich wiekach Hiszpania obdarzona losem szczęścia niezmierzonymi skarbami Ameryki południowej dążyła do upadku coraz większego, gdy tymczasem duch przedsiębiorczy i chęć pracy Anglików ograniczone początkowo do skromnych warunków pomyślności na wyspie, wzniosły się do szczytu takiego rozwoju, iż całe dzieje niestawiają podobnego drugiego przykładu.

Rzucimy okiem na Europę, widać, że te państwa, które używają instytucji wolności zarobkowej, są ludne; zamożne, więcej oświecone, poważne i potężne. Pozostanie w tyle na tej drodze postępu byłoby dla Austrii wstąpieniem nieszczęściem, szkoda by każdemu rokiem mocniej czuć się dającą. Austrija przez samo położenie swoje jeograficzne i przez rozwinięty swój produkt przemysłowy ożywiający nieć udział w handlu świata, mianowicie prowadzić Niemcami ruch handlowy jak najżywszy, wstępuje przez zaprowadzenie wolności rękodzielnej na drogę wiodącą do zbawionego celu. We wszystkich warunkach rozwoju swego postawiona na równi z krajami, które najdalej zaszły, wzmacniać się będzie bezprzerwanie w siłach i zamożności, i nie tylko utrzyma stanowisko swoje w świecie, ale oraz uzmocni je i w najkorzystniejszy sposób rozszerzy.

Gazeta Zagrzebska donosi, że książę Daniel kazał schwycić dwóch Czarnogórców podejrzanych o zrabowanie oficera austriackiego na granicy, odeśłał ich wraz z innymi ludźmi do Kotaru, ubrawszy wszystkich jednakowo, a pomimo tego oficera ich poznał, przeto nie ulega wątpliwości, że oni byli sprawcami gwałtu. Gazeta pomieniona mniema, że książę przykładnie ich ukarze.

Presse donosi, że Dr Raudnitz, który po wypadku jaki spotkał N. Panię, ofiarował jej własny powóz, otrzymał w darze złotą tabakierkę nader ozdobną, kawiark Gagesam, który Cesarzowej Imci dopomógł wsiąść do pojazdu pierścien brylantowy, a parobek Stricker, który wstrzymał powóz z rozbiciem koni 500 złr.

Według dzienników tyrolskich wywożą oddawać z Tyrolu masło i siano dla armii krymskiej, które idzie na Wenecję i Tryest.

Biskupi lombardzcy i jenerałni wikaryusze zakawowanych diecezyj Como i Crema mieli od 12 do 15go grudnia naradę w Rho nad wykonaniem praktycznym konkordatu, o ile to się odnosi do biskupów.

Niemcy.

Wzięcie Karsu obchodzono w Berlinie nabożeństwem dziękczynnem w cerkwi poselstwa rosyjskiego, na którym znajdowali się oprócz członków poselstwa i poddanych rosyjskich obecnych w Berlinie, niemieckich urzędników i wojskowi wyżsi pruscy w znacznej liczbie, a między tymi ostatnimi jenerał głównodowodzący w Marchii Wrangel. Wszyscy obecni mieli na sobie znaki orderów rosyjskich.

Berliński Cor. Bureau z czwartku podaje następujące wiadomości, z których pierwsza już dla tego samego zdaje się być podejrzaną, iż jest nazbyt wczesną. „Zapewniają dzisiaj — mówi Cor. Bur. — że rzecz niezawodna, iż według otrzymanych z Petersburga doniesień hr. Esterhazy nie został z propozycjami swemi dobrze przyjęty. Doniesienie to nadeszło tu już wczoraj wieczór i udzielono je zaraz p. ministrowi prezydentowi. — Zarazem zapewniają nas, że rząd nasz nie poparł propozycji przesłanych do Petersburga ze strony Austrii w porozumieniu się z Francją i Anglią, a które stanowią mają zasadę przyszłych układów o pokój. Rząd pruski otrzymał o tych propozycjach wiadomość już (?) po ich wystaniu. — Wiadomość jakoby pefnomicznik wojskowy pruski w Petersburgu hr. Münster-Meinhövel nie miał wracać na posadę swoją jest o tyle przedwczesna, iż do tej chwili nie w tym względzie nie postanowiono. Dla tego też mylna jest wiadomość, jakoby na miejsce hr. Münstera naznaczony być miał major Bergh.“

Dania.

Rząd duński w nocy swojej do państw handlowych, w której zaprasza je na konferencję w przedmocie dla na Sundzie, nadaje tej sprawie wagę polityczną i stawia ją w związku ze sprawą utrzymania równowagi europejskiej. Rządy zaproszone nie dzielą tego przekonania Danii i co na Sundzie nie uważają za stanowiska prawa, nigdzie takowego Danii nie przyznając, jakkolwiek obiecują przysłać pefnomiczników swoich do Kopenhagi. Reskryptem króla szwedzkiego poleconem jest, aby delegowany korony norwęgskiej nie zaś szwedzkiej udał się na konferencję, gdzie wspólnie z posłem szwedzkim traktować ma sprawę handlu i żeglugi norwęgskiej. Sam tylko rząd amerykański odmówił wysłania pefnomicznika na konferencję, powody tego wyśuszczając w nocy wyśłosowanej do wszystkich rządów, w której rząd amerykański gotowość swoją objawia w ponoszeniu kosztów na utrzymanie i zabezpieczenie żeglugi. Konferencje nie zostały wprawdzie otwarte, ale rząd duński zaważwał mimo tego rządu związku celnego niemieckiego do udziału

tu w naradach. Rządy te chcą poprzednio wiedzieć o dniu otwarcia narad i o propozycjach rządu duńskiego. Rząd duński zajęty jest obecnie wielkiem sprawozdaniem z ruchu handlowego na cieśninach bałtyckich i wykazem rozkładu cel w ostatnich latach przypadających na pawilon każdego narodu.

Urzędowa Korespondencja Pruska donosi, że rząd duński naznaczył dzień 28 grudnia na otwarcie konferencji względem dla sundowego; gdy wszakże wielu delegowanych zażądało zwłoki, przeto zebranie się konferencji odroczone do 2go stycznia.

Kraje Nadbałtyckie.

Według listów z Farosund na wyspie Gotlandy bryg amerykański „Robert Paters“ którego ładunek składał się z rewolwerów (pistoletów) zapakowanych w worki bawełny przytrzymany został z rozkazu rządu szwedzkiego. Słychać, że w Kopenhagie trzy podobne ładowne okręty czekają na odjazd zupełnej floty angielskiej z Bałtyku, aby broń powieść do Rosji.

Powszechnie utrzymują, że na wyspie Gotlandy założone zostaną magazyny flot zachodnich na wiosnę i wyspa ta stanowić będzie główną stację wojsk sprzymierzonych. Globe utrzymuje, że admirałowie Dundas, Michal Seymour i Baynes dowodzić będą na wiosnę flotą angielską na Bałtyku.

Grecya.

Z Aten donoszą 14go grudnia. D. 12 przybył tu jener. bar. Prokesch-Osten w podróży swojej do Stambułu wraz z rodziną swoją na statku wojennym austriackim i tegoż jeszcze dnia z ożył uszanowanie swoje królowi i był zaproszony na obiad do dworu. Następnie odwiedził posłów zagranicznych tu bawiających, a między nimi bar. Persiani posła rosyjskiego. Zonę internuncjusza cesarskiego widziano na ulicach w powozie razem z baronową Persiani.

D. 10 grudnia zdarzył się w Chalkis napad rozbójniczy który do najsmielszych liczony być może, a zarazem jest dowodem bezwładności policji i siły zbrojnej która na tak mały kraj wynosi oprócz falangi 10,000 ludzi i kosztuje około 6 mil. drachm rocznie. 30 lub 40 rozbójników przybyło o szarej godzinie barką do Chalkis wpadli do domu deputowanego Buduris zabrali z sobą wszystko co tylko miało jakąś wartość i uprowadzili ze sobą jego syna, młodą córkę i jej męża i na barce uwięzili przez cieśninę do brzegów Rumelii. W Chalkis stało wszakże 200 ludzi z wojska liniowego, żandarmerji i policji, bo jest to stolica monarchji eubejskiej, a w porcie znajdował się na kotwicy bryg francuski, na którym nie wiadzano nawet że niedaleko ztamtąd łódź zbójcka wylądowała. W Atenach powszechna z tego powodu panuje trwoga. Rozbójnicy żądają zapewne będą wielkiego wyku u za wydanie jeńców. Jest to ta sama banda która w ciągu lata napadła dyrektora policji a potem kapitana francuskiego; wówczas wszakże ośmielano się głosić, że ministerjum nie chce energicznie działać; dziś inne ministerjum, a napady nieustają. Rząd wprawdzie usunął nomarchę i nakazał dochodzenie, podejrzewają bowiem także komendanta wojska, że niemógł niewiedzieć o tem. Zaprawdę piękne to rządy, gdzie naczelników władz i dowódców wojsk można podejrzewać o porozumienie z rozbójnikami!

Kraje Czarnomorskie.

Najważniejszą wiadomością dzisiaj z teatru wojennego nadeszła, jest doniesienie o odwrocie Omara paszy na wybrzeża morskie. Wiadomo, iż 30,000 armia Omara paszy wylądowała na wybrzeżach mingrelijskich w Suchum-Kale i Redut-Kale, chcąc zdziałać jakakolwiek dywersję na korzyść Karsu, posuwała się zwolna w dwóch oddziałach: główny korpus pod wodzą Omara paszy postępował z Suchum-Kale wzdłuż wybrzeża morskiego ku Redut-Kale, a rozbiwszy 7go listopada pod Anaklei kilka batalionów rosyjskich, które mu broniły przejścia figuru, i przecinały związek z drugim oddziałem pod wodzą Ferhad paszy w Redut-Kale stojącym, przywrócił te związki i postępował bardzo zwolna drogą przez Suggudi ku Kutais, gdy Ferhad pasza posuwał się ku temu miastu doliną Rionu. Oba te jednak oddziały, nie mogąc z powodu swej szczupłej liczby i niedostatecznych pociągów szybko postępować, zaledwie na kilka mil od wybrzeży posunęły się zdołały, mając przed sobą 2 korpusy rosyjskie, — gdy Rosyjanie zgromadzili już około 20go listopada znaczne przeciwko nim siły, a wkrótce nadeszła wiadomość o upadku Karsu. Omer pasza zapewne dla obydwóch tych przyczyn odwrót rozpoczął: główny korpus pod jego osobistym dowództwem cofnął się do Anaklei przy ujściu Inguru nad morzem leżący, a kilka pułków jazdy pod wodzą Iskander paszy, stanowiło tylną straż cofającego się korpusu; drugi oddział prowadzony przez Ferhad paszę, zakrywając się dwoma pułkami jazdy pod Weplerem paszą, cofnął się do Redut-Kale. Według niektórych doniesień, ks. Bebutow połączywszy się z ks. Bagrationem, zamyśla rozpocząć teraz zaczepne działania przeciw Omerowi paszy. Z pod Karsu nie ma żadnych wiadomości o dalszych ruchach i zamiarach jenerała Murawiewa.

Szczegółowe wiadomości z teatru wojennego ograniczają się dzisiaj do listów korespondenta angielskiego z obozu Omara paszy pod Suggidi, ogłoszonych w dzienniku Times:

„Suggidi 14 listopada. Pogoda jest prześliczna, ale przygotowania potrzebne do zaopatrzenia wojska w żywność, zatrzymują nas tu dni kilka. Niepowinno to zadziwiać nikogo, kto zna niedostateczne środki przewozowe, jakimi Omer pasza rozporządza.

Od mieszkańców kraju małego dotąd doświadczylimy wsparcia, a chociaż nam już teraz jarzyny i mięso w szczupłej ilości do obozu przynoszą, armia jednak jedynie przez swój komisaryat z Anaklei i z Redut-Kale w żywności jest zaopatrywana. Wprawdzie drogi z tych obu miejsc do naszego obozu wolne są od wojsk nieprzyjacielskich, jednak wielką korzyść pod względem przewozu żywności otrzymaby armia turecka, gdyby rząd angielski dał pod jej rozporządzenie kilka płaskich parowców, któreby tę żywność rzeką Rionem prowadzić mogły. Iskander pasza (Mliński) dowodzi teraz przednią strażą armii i stoi na dzień marszu przed nią; jest to najdzielniejszy oficer jazdy w wojsku tureckim, a od początku obecnej wojny otrzymał 18 ran, nie licząc straty kilku palców w lewej ręce. Oddział Abchazów towarzyszący wojsku tureckiemu tak wielkich dopuszczał się w okolicy rabunków, iż Omer pasza zmuszony był cały ten niesforny tłum odeśłać do domu.

15go listopada. Dzisiaj o świcie oboz zwinęto i ruszyliśmy przez okolicę pięknym lasem okrytą ku Chaita, gdzie znaleźliśmy dymiące się jeszcze szczątki rosyjskich baraków i składów. Mieszkańcy dosyć nam dowierzali, lecz nie chcieli dostarczyć nam żywności, wymawiając się, iż Rosyjanie zabrali im bydło i drób. Lecz przy moich poszukiwaniach znajdowałem zwykle bydło i drób, mające być w rękach rosyjskich, ukryte w jakim zakątku; a gdy ukazałem właścicielowi kilka sztuk monet srebrnej, i zapewniłem go, że jestem Anglikiem, chrześcianinem a nie Turkiem, sprzedawał mi drób chętnie.

16go listopada. Dzisiaj uszliśmy 3 godzin drogi, i dotarliśmy aż do klasztoru Chopi, leżącego w czarującej okolicy na górze wznoszącej się 300 stóp nad powierzchnią rzeki tegoż imienia. Wdarliśmy się na stromą górę i na jej szczycie rozłożyliśmy nasze namioty, skąd wspaniałego używamy widoku. Na lewo równina pięknym lasem okryta ciągnie się aż do morza Czarnego, którego jednak gołem okiem już dojrzeć nie można. Na prawo widzimy szeroką urodzajną dolinę rzeki Chopi, która spływa z podnóża Kaukazu. Piękne zabudowane wioski rozsiane są w dolinie. Na północny wschód w górę rzeki piętrzą się coraz wyższe wzgórza i góry, a w końcu widnokrag zamyka lodowy szczyt Elborusu, błyszczący w promieniach słonecznych. Dokoła góry klasztornej, u stóp naszych, obozuje wojsko tureckie, artylerja zaś przechodzi w bród rzekę. Obok nas wznosi się klasztor i kościół z marmurowymi kolumnami w stylu bizantyjskim; jest bardzo starożytny, chociaż nie ma 8,000 lat, jak to utrzymywał czcigodny mnich oprowadzający nas po tej świątyni.

17go listopada. Dzisiaj uczyniliśmy krótki marsz, opuściliśmy Chopi i weszliśmy na drogę bitą prowadzącą przez Kutais i twierdzę Gori do Tyflisu. Obozujemy na wyżynach, skąd jest widok w dolinę Rionu. Dokoła widzimy świeże ślady obozowisk Rosyan, którzy stąd przed 3ma oddalili się godzinami. W ruchu swoim stosują się oni do naszego kroku, w porządku i regularnie cofają się, w miarę jak posuwamy się naprzód.

18go listopada. Postępujemy dalej po wspaniałej drodze, lecz w pochodzie naszym znajdujemy zerwaniami przez Rosyan wszystkie mosty, a złąd z trudnością przychodzi przeprowadzać działa przez bagiste strumienie lub w parowach płynące potoki, które drogę naszą przecinają. Mieszkańcy okazują się dla mnie jako dla chrześcianina, dosyć gościnnymi; nienawidzą oni, jak mówią, Rosyan, pogardzają Turkami, a przeciwnie kochają Anglików i Francuzów.

Ziewic 19go listopada. Dziś rano schwytano w obozie naszym szpiega przebranego po mingrelijsku; okazało się, iż był to oficer Mokrański, adjutant głównodowodzącego. Omer pasza kazał go rozstrzelać. Oficer z wielką spokojnością i odwagą szedł na śmierć; właśnie przenoszą jego ciało w towarzystwie księdza, aby mu oddać chrześciański pogrzeb. Mówią, że jutro wyruszymy i spodziewają się, że za dwa dni dojdziemy do Kutais.

Wiemy iż ta nadzieja korespondenta angielskiego została zawiedziona, a Omer-pasza zamiast posuwać się naprzód, musiał rozpocząć odwrót znalazłszy jak się zdaje, przed sobą znaczne siły rosyjskie. O początku tego odwrotu, tak donosi Roski Invalid: „Dnia 20go listopada połączył się korpus jenerała-majora księcia Bagrationa-Muchrańskiego z oddziałem jenerała-majora Brunera, i wojska nasze ustawiły się na lewym brzegu rzeki Czernisz Czale, na drodze prowadzącej od stacy pocztowej Maryi do Choni. Podczas tego główna siła nieprzyjacielska wyruszyła z Ziewic ku rzecze Choni. Jej przednia straż pod dowództwem Ferhad-paszy zbliżyła się 22go listopada do rzeki Czenisz-Czale, a tłumy nieprzyjacielskich jeźdźców ukazawszy się na prawym brzegu rzeki, rozpoczęły ogień z naszą milicją. Dnia 24 listopada cofnęły się wojska tureckie aż za rzekę Tehur, zburzywszy za sobą most na strumieniu Kabza.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 grudnia. Pisząc nam z Lublina: „Dzień 8go b. m. obchodzono był uroczystości. Przy wystawieniu Najsw. Sakramentu czytano bullę Ojca Sgo głoszącą Niepokalanę Poczcie N. Panny, i to we wszystkich kościołach. Czytanie bulli trwało godzinę, wszyscy stojący jej słuchali, nawet celebrujący nasz stary i słaby Biskup. Kapucyni wyrobili sobie pozwolenie odprawiania uroczystego nabożeństwa przez cały tydzień, co dzień z dwoma kazaniami, które się zakończy czterdziestogodzinem nabożeństwem, czego nigdy nie bywało przy tej uroczystości. O ile słyszałem, dzień 8go w całym kraju równie uroczystość miał być obchodzonym...“

— Dnia 22 grudnia umarł w Edynburgu hr. Wale-

ryan Krasinski niegdyś członek Komissji rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia, autor wielu dzieł naukowych i historycznych w języku angielskim, mianowicie „Historyi reformacji w Polsce.“ Za dzieło to ozdobiony był przez króla pruskiego złotym medalem zasługi i własnoręcznym listem zaszczytnym.

— Czytamy w Constitutionnelu:

Oto prześliczny rys, za wiarogodność którego zupełną ręczy Courier des Alpes, a który przystem zbyt odpowiada łagodności i ojcowskiej dobroci Ojca S. Piusa IX, tudzież szczerem i pobożnym uczuciem naszych dzielnych żołnierzy, aby niemiał być prawdziwy:

Kilka temu miesiącu, pewien żołnierz armii wschodniej pisząc do swojego towarzysza stojącego załogą w Rzymie, skreślił mu najsmutniejszy obraz niedostatku i trudów na jakie wystawionem jest wojsko, niebezpieczeństw jakim ono stawia czoło, tudzież strasznych spustoszeń rządzących w szeregach przez choroby i kule rosyjskie. List ten zakończony był żądaniem, aby oddawca onego bezzwłocznie prosił samego Papieża o odprawienie Mszy za zachowanie armii francuskiej, przyczem załączona była pewna kwota pieniężna za odprawienie Mszy św. Wierny poleceniu swojego Papieża o odprawienie Mszy za żołnierzy rzymskiej przyjać, udał się ów żołnierz załogi rzymskiej zaraz nazajutrz do Watykanu i prosił pierwszego lepszego gwardzistę papieskiego, jaki mu się nastręczył, aby go przedstawił Papieżowi.

„Dobrze to mój przyjacielu, rzekł żołnierz papieski, ale czy dostałeś wprzód pozwolenie audyencyi?“ — „Takie rzeczy to dla wielkich panów, ale z prostym szeregowcem nie potrzeba tyle korowodów.“ — Gwardzista nie chciał ustępować od przepisu, lecz Francuz uparł się przy swoim i musiano go zaprowadzić do pałata który audyencye meldował. Tam także same z jednej strony tłumaczenia i taki sam z drugiej strony upór. Wreszcie pałat nie mogąc przepędzić natarczywości żołnierza przedstawił rzecz tę Papieżowi. Łatwo się domyślić, że Pius IX wiele był ciekawym dowiedzieć się, co chce od niego żołnierz francuski. Kazał go więc przedstawić sobie bezzwłocznie, pomijając zwyczajne ceremonie watykańskie.

Żołnierz nasz stanawszy przed Papieżem, wyprężył się jak strona, a potem przyłożywszy rękę do czoła jakby witał swojego przełożonego, powiedział te słowa szybkim i jednostajnym głosem, jakim składać zwykł raport swojemu porucznikowi.

— „Mój Papieżu, oto list z Krymu od mego towarzysza, który Ciebie dotyczy; racz go przeczytać i powiedz mi co mu na to mam odpisać.“ — W tej samej chwili jedną ręką podał list Ojcu S. a drugą wyciągnął z piórnikiem. Papież przeczytałszy list zwrócił mu go i rzekł:

— „Mój przyjacielu, msza moja jutrzejsza już nie może być na inną intencję, ale pojutrze odprawię niezawodnie i z rozkoszą mszę s. za tę wielką armię francuską. Zawsze jednak kładę za warunek, że będziesz na niej i że przygotujesz się do przyjęcia komunii świętej. Co się tyczy wynagrodzenia za mszę, wypij za te pieniądze za zdrowie twoich walecznych towarzyszy.“ — „Rozumiem, mój Papieżu!“ odpowiedział żołnierz, natychmiast idąc do kapelana pułkowego, żeby odbyć z nim mały przegląd, a pojutrze o wyznaczoną godzinę będą na służbie.“ To rzekłszy salutował znow ręką u czoła, zrobił lewo w tył i marsz za drzwi ze sali audyencyonalnej, zostawiając Papieża zachwyconego tą szczerością wojskową. W rzeczy samej, we dwa dni potem żołnierz ten zarówno dobry chrześcianin jak i przyjaciel przywiązany, słuchał mszy s. którą Jego Świątobliwość odprawił, i miał szczególne pragnienie z ręką jego komunie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dn. 29 grudnia.

Metaliki 5-procent. 74. — Metaliki 4 1/2-proc. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 74 7/8. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — 2 1/2-proc. 84 7/12. — 1-proc. 19 1/2 z ciagn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 76 13/16. — dto 4 1/2-proc. 65 1/4. — dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg 109 1/4. — Londyn złr. 10 kr. 41. — Paryż 127 3/4. — Akcje Bankowe 898. — Akcje kolei żel. północ. — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 29 grudnia. Bankn. austr.

złd. 106, placą 105 3/4. — Pruski kurant złd. 113 1/2, pl. 112 3/4. — Ruble sr. nowe zł. 106, placą 105. — Cwancygierzy nowe złd. 120 placą 119 1/4. — Cwancygierzy stare zł. 120, placą 119 1/4. — Imperyal zł. 37 3/8, pl. 37 1/2. — Dukaty austr. holend. złd. 21 1/2, placą 21. — 20-franki złd. 36, pl. 35 1/2. — Listy zast. polskie bez kuponów złd. 101 1/4, pl. 100 3/4. — Listy zast. galic. z kuponami złd. 90, placą 89. — Listy Indemn. z kupon. złd. 69 placą 68 1/4.

Kurs wiedeński z 27 grudnia. Metaliki 74 1/2. Nowa

pożyczka 59 1/2. — Akcje Banku wiedeń. 906. — Akcje kolei żelaznej północ. 214 1/4. — Agio od złota 14, od srebra 11 1/4. — Oblig. uwoln. grunt. 69. — Pożyczka ostatnia narodowa 77 1/2.

Kurs wrocławski z d. 27go grudnia. Banknoty

austr. 98 7/12 zł. — Bank. polsk. 89 1/12 d. — Listy zast. polskie dawn. 89 1/2 daja, nowe 89 1/2 d. — Listy zastaw. poznańskie 4-proc. 100 1/2 d. dto 3 1/2-proc. 91 1/12 złd. Kolej Krakow. Górno-Szląska 82 1/2 zł.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 grudnia. Wysła tu broszura pod napisem: „Konieczność kongresu, aby przywrócić pokój.“

Wszystkie poczty wieczorne zaległy dzisiaj.

Dzisiejszy numer jest ostatnim kwartału IVgo.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 25 grudnia. Spęd była rzeźnego na targu wczorajszym liczył 280 sztuk wół, których w 8 stadach po 20 do 36 sztuk z Rozdołu, Dawidowa, Stryja, Milna i Kamionki na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak się dowiadujemy — na targu tylko 156 sztuk na potrzeb miasta i płacono za woła mogącego ważyć 15 kamieni mięsa i 1 1/4 kam. łożu, 178r. 45k; sztuka zaś, którą szacowano na 17 3/4 kam. mięsa i 2 1/2 kam. łożu, kosztowała 275r. wal. wied. (G.L.)

POŚMIERTNE WSPOMNIENIE

o ś. p.

KONSTANTYM TACZAŁE BENŐE.

Ileż razy nam się zdaje, że wśród największej ciszy, że wśród błogiego zostawia spokoju, jakiego takiego szczęścia ziemskiego zażywając? Tymczasem naraz znikają owe uroki pomyślności, niebezpieczeństwo coraz bardziej się zbliża i los przeciwny pochłania nam to co drogiem było w całym życiu naszym. Niebadane są wyroki boskie! — zgodzić się z przeznaczeniem, niewyrzekać, tem bardziej nierozpaczać, to droga dla Chrześcijanina wśród nieszczęścia. Śmierć członka rodziny, jak ojca lub opiekuna jej, jest jedną z największych dolegliwości, jakie się nam w życiu przydarzają. Ale pomnijmy, że jeśli Bóg zasmuca to i pociesza może.

Śmierć w pojęciu chrześcijańskim nie jest ostatniem zamknięciem dla pozostałych na ziemi. Ileż bo pomników po zmarłym towarzyszy nam w życiu, a duch w po za świat ubiegły, ilużto nam rzeczami nie przypomina się tu na tym padole płaczu. Ostatniem nieszczęściem jest tylko upor w grzechu.

Śmierć zbiera z koła ziemskiego ludzi, to porządek przyrodzony! — Nie zastąpić ich w stopniu, godności i sile, a co większa nie iść dalej, to większa śmierć wśród łona samych żyjących.

Coraz więcej ubiega nam z obszaru naszego gospodarstwa ziemskiego członków, którzy nie tylko podpora ale i ozdoba jego byli. I tak na dniu 11 grudnia r. b. opuścił świat ten Konstanty Taczała Benőe w 62 roku życia swego, powołany do innego na innym świecie życia, zostawiając nieutulony żal znajomych, przyjaciół i rodziny.

Ś. p. Konstanty ur. 1793 r. w Krakowie, był jednym z czworga dzieci ś. p. Ignacego Taczały Benőego (rodziny francuskiej od pra-pradziada w Polsce osiadłej) byłego W. rządcy Krakowskiego, który piastując tę godność, okazywał pewną dostojność obok skromności, jak równie skrzętność około dobra współobywateli. Ojciec Ignacy dobytym się więc stał wzorem dla syna żyjącego religijnie, po obywatelsku a dalekim będąc od owej dumy która za jego panowała czasów. Pragnął przeciągnąć nie obywatelstwa w swej rodzinie, kształcił syna w zawodzie publicznokrajowym, aby się umiał wyplacić tej ziemi na której odebrał życie. W młodości przeto dał Konstantemu jak najwytworniejsze wychowanie podług ówczesnych zwyczajów, a później wysłał go do Wiednia na Terezyanum. Tak świetne nad jeje budujące ojciec niedługo potem rozstał się z tym światem poegnąwszy syna Konstantego i zaleciwszy mu, aby nauk i drogi prawdy nieopuszczał! Konstanty wrócił do Wiednia na dalsze nauki i poświęcał się szczególnie literaturze i prawnictwu, między temi oddawał się i takim, które ówczesny stanowią polor najwyższego towarzystwa (prócz nabywania biegłości w muzyce, języku niemieckim, francuskim i włoskim), jak również i takim, które miały na celu użyteczność obywatelską jak gospodarstwo, budownictwo. W zamiarze lepszego wyrobienia się zwiedził różne kraje jak Francją, Włochy i t. d. Powróciwszy do kraju starał się o zastosowanie nabytych wiadomości za granicą, wszedł więc w poczet obywateli, a objawiając dobra starał się o dobry byt i uszczęśliwienie tych, którzy jego wódatwu z losu się byli dostali.

Rozpocząwszy swój obywatelski zawód, pojął za żonę baronową Florentynę z Ciepeliowskich bogobojną i nader miłą prawie przysiotkę panią. Lecz niedługo niebo pozwoliło mu się cieszyć tą anielską istotą — odeszła go na wieki, z śmiercią swą zostawiając mu syna jedynaka. Odtąd prowadził bezżenne już życie, wylany na wychowanie syna swego, a z tem wszystkim potrzebie krajowej stawał zawsze do pomocy. W r. 1831 powołany był z grona obywateli na komisarza rządowego do magazynów wojskowych w mieście Nowym-Korczynie, i pełnił obowiązki gorliwie do końca, niezważając na panującą wówczas zarazę choleryczną. Rozrządzał wielkimi dochodami jak najdokładniej bez żadnego wynagrodzenia, a wspaniałomyślność pokazywał stając pomocą i z własnej kieszeni. W dobrach swoich był prawdziwym patronem, opiekunem biednych i garzącej się młodzieży. Słowem gdziekolwiek i kiedykolwiek w kole czasu co się zawiązywało dla dobra publicznego, ś. p. Konstanty nieopuszczał sposobności wdania się i służenia radą, przyczynieniem się i stosunkami — a jeżeli się w czem opóźniał, niezawodnie był wzywany dla słodkiego obchodzenia się i uprzejmości, dla przekonywającej wymowy i zdolności wyjednywania środków prowadzących do celu. W r. 1850 po owę okropną pogorzelć miasta Krakowa, w której sam uległ nieszczęściu, powodowany niedolą miasta, trzykrotnie jeździł w deputacji do Najj. Pana do Wiednia, celem wyjednywania pomocy nieszczęśliwym obywatelom. Jego-to wśród innych staraniem była owa pożyczka dla mieszkańców miasta Krakowa, ku której Najj. Pan wyrozumiały przedstawienie, najprzychylniejsze okazał chęci.

Wiele podobnych czynności obywatelskich naliczyć-by można. Szczegółowo spisane dzieje miasta Krakowa liczneby okazały dowody jego skrzętności ku dobru powszechnemu skierowanej.

Jak w życiu publicznym był zdolnym, miłym i czynnym obywatelem i członkiem wielu towarzystw, tak w domu był słodkim i wylany dla gościnnego życia, a o powiadaniem żywym i dowcipem swoim ożywia towarzystwo.

Każda chwila miała dla niego swe zatrudnienie, sztuki piękne nadzwyczaj lubił, szanował pamięć krajowe, chętnie je zbierał (na nieszczęście nagromadzone te skarby zgorzały w r. 1850). Ceniąc nauki uczący się młodzieży, szedł w pomoc czynnie, zaprawiając ją przytęm do wytrwałości i prawdy drogi życia. Porządek w życiu, w jego stosunkach, w zależnościach i władności, cechowały go najmianowicie. W ostatnich nawet chwilach dogorywającego już życia, tak jak zawsze, zajmował się jeszcze systematycznym uporządkowaniem i wykończaniem aktów publicznych, niecierpiących zwłoki.

O! zniknął nam mąż-obywatel, którego nie łatwo zastąpić!

Słabość jego, która się śmiercią zakopczyła, na stałe z miesiącem marcem b. r. zaczęła się rozwijać, a w miesiącu sierpniu większe rozmiary przybierać. Przyzwani rozmaitemi czasami lekarz jak pp. Wróblewski, Jaszczurowski, Brodowicz, Hozard, Brück, Dietl itd. niezdolali go wyleczyć z choroby, bo już miała przeciąć pasmo dni jego żywota.

Gdy już ostatnia zbliżała się godzina, przyzwał ś. p. Konstanty spowiednika, i prosił o opatrzenie na drogę wieczną śś. Sakramentami. W najprzytomniejszym stanie żegnając syna jedynego z synową topiących się we łzach żalu i błogosławie im, jakby już z innego świata, wśród oddechu do spania podobnego, zasnął w Panu na wieki — jak się wyraziło — 11 grudnia r. b.

O synu, nieznalesz matki! straciłeś ojca kochającego cię!... utul łzy swoje rozpacz — a roń łzy radości, żeś takiego miał ojca! Że umarł, to porządek świata — to konieczność dla każdego człowieka. A jeżeli cię mimowolnie żal ciśnie, pociesz duszę ojca twego tem, że równie godnym lub godniejszym staniesz się po nim następcą.

J. S.

URZĘDOWE.

(31515) Kundmachung. (1655--3)

Der Pfarrer und Dechant von Siepraw (Bochniaer Kreises) Johann Harbut, hat zur Gründung einer Schule in Siepraw eine Staatsschuld-Verschreibung über 100 fl. C. Mze sammt Coupons und der exponierte Vikar aus Wiśniowa (ebenfalls Bochniaer Kreises) Stanislaus Michna zur Errichtung einer Schule in Wiśniowa 3 Staatsschuld-Verschreibungen à 20 fl. C. Mze geschenkt.

Diese edle, die Hebung der Volksbildung bezweckende Handlung wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landes Regierung.

Krakau am 11ten Dezember 1855.

Obwieszczenie

[Nr. 31515]. Pleban i Dziekan z Sieprawia (obwód Bocheński) ksiądz Jan Harbut, darował zapis długu państwa na kwotę złr. 100 wraz z kuponami, na fundusz założenia szkoły w Sieprawiu. Podobnie ksiądz Stanisław Michna eksponowany Wikary w Wiśniowie (również w obwodzie Bocheńskim) trzy zapisy długu państwa po złr. 20, na fundusz budowy szkoły w Wiśniowie. Czyni te szlachetne dążące do podniesienia oświaty ludu, podaje się niniejszem do publicznej wiadomości.

Z c. k. Rządu Krajowego.

Kraków dnia 11 grudnia 1855.

(1637) Kundmachung. (3)

[N. 10812.] Zu Folge einer telegraph. Mittheilung der niederösterreichischen Post-Direktion, wird die Ferdinand Nordbahn, die weitere Strecke von Oderberg bis Diezitz mit den Flügeln nach Troppau und Bielitz am 17ten Dezember d. J. dem Verkehre in jeder Richtung übergeben.

Aus diesem Anlasse wird die tägliche Packpost zwischen Weiskirchen und Krakau auf die Strecke zwischen Bielitz und Krakau beschränkt, auf dieser Strecke täglich zweimal verkehren, und im genauen Anschlusse mit den Bahnzügen zwischen Wien und Bielitz stehen, ferner die täglich zweimalige Bothenpost zwischen Biala und Bielitz bis zum Bahnhofe im letzteren Orte ausgedehnt, und die Kariolpost zwischen Seybusch und Bielitz regulirt.

Die genannten Posten werden in nachstehender Weise verkehren:

I. Packpost zwischen Krakau und Bielitz:

von Krakau	in Wadowice	in Bielitz (Bahnhof)
täglich um	täglich um	täglich um
2 Uhr Früh	9 Uhr Früh	3 Uhr 15 Min. Ab
3 Uhr Abends	10 Uhr Abends	4 Uhr 15 Min. Fr.

v. Bielitz (Bahnhof)	in Wadowice	in Krakau
täglich um	täglich um	täglich um
9 Uhr 30 M. Früh	3 Uhr 30 M. Abds	10 Uhr 50 M. Abds
8 Uhr Abends	2 Uhr Früh	9 Uhr 20 M. Früh

II. Bothen-Post zwischen Biala und Bahnhof Bielitz.

von Biala	in Bielitz (Postamt)	in Bielitz (Bahnhof)
täglich um	täglich um	täglich um
7 Uhr Früh	7 Uhr 15 M. Früh	7 Uhr 35 M. Früh
4 Uhr 45 M. Abds	5 Uhr Abends	5 Uhr 20 M. Abds

v. Bielitz (Bahnh.)	in Bielitz (Postamt)	in Biala
täglich um	täglich um	täglich um
8 Uhr 10 M. Früh	8 Uhr 25 M. Früh	8 Uhr 50 M. Früh
6 Uhr 44 M. Abds	7 Uhr Abends	7 Uhr 25 M. Abds

III. Kariol-Post zwischen Bielitz u. Seybusch.

von Bielitz	in Seybusch
täglich um	täglich um
10 Uhr 30 Minuten Früh	1 Uhr Mittags.

von Seybusch in Bielitz
täglich um 12 Uhr Mittags; täglich um 2 Uhr 30 M. Ab.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.
K. k. Galiz. Post-Direktion.

Lemberg am 9. Dezember 1855.

[N. 33277.] Kundmachung. (1654--3)

Zu Folge Auftrages des hohen k. k. Ministeriums der Finanzen vom 4. d. M. 21287 f. M. wird nachstehendes zur öffentlichen Kenntniss gebracht:

Bei der am 17. Dezember l. J. Vorgenommenen 271. (81. Ergänzungs) Verlosung der ältern Staatsschuld ist die Serie Nro 42 gezogen worden. Diese Serie enthält Bank-Obligationen zu 500 von Nro 30,844 bis einschliesslich 31,698 im Kapitalsbetrage von 998,318 fl. und im Zinsbetrage nach dem herabgesetzten Fusse von 24,957 fl. 57 kr.

Diese Obligationen werden nach den Bestimmungen des a. h. Patentes von 21. März 1818 gegen neue zu dem in ursprünglichen Zinsfusse in Konventions Münze verzinssliche Staatsschuld-Verschreibungen umgewechselt werden.

Von der k. k. Landes Regierung.

Krakau am 10. Dezember 1855.

Obwieszczenie.

[Nr. 33277]. Stosownie do polecenia Wys. Ministerium skarbu z dnia 4 grudnia r. b. L. 21.287 f. M. podaje się do publicznej wiadomości, iż przy nastąpieniu w dniu 1 grudnia r. b. 271ém (81ém dopełniającem) losowaniu dawniejszych długów państwa, wylosowaną została Serya 42. Obejmuje ona obligacje bankowe pięcioprocentowe od Nr. 30,884 aż włącznie do Nr. 31,698 w sumie kapitałnej 998,318 złr. i w procentach po zniżonej stopie 24,957 złr. 57 kr.

Obligacje te, według osnovy najwyższego Patentu z d. 21 marca 1818 r. wymienione zostaną na nowe zapisy długu państwa, przynoszące procenta, stosownie do pierwotnej stopy procentowej w monecie konwencyjnej.

Z c. k. Rządu Krajowego.

Kraków dnia 10 grudnia 1855.

(1660) Edict. (3)

[Z. 10,703.] Mit Beziehung auf die Kundmachung des Tarnower k. k. Landrechtes von 27ten Juni 1855 Z. 10,703 werden jene Gläubiger unbekannten Namens und Wohnortes, welche auf den nach gänzlicher Befriedigung der Forderungen der Unterthanen der Güter Kielkowsk sammt Attin. erbringenden Theil der an Octava der Unterthanen über den Kaufpreis sammt Attin. kollozirten über diese Gütern lib. dom. 28. p. 168. n. 60. on. intabulirten Summe 8125 fl. W. W. aus was immer für einem Reichthum ein Recht haben konnten in die Kenntniss gesetzt, dass an die Stelle des nach Krakau übersetzten Advok. Dr. Hoborski, Hr. Advok. Dr. Stojalowski mit Substitution des Hr. Advok. Dr. Serda zu deren Vertretung bestellt ist.

Aus dem Rathe der k. k. Kreisgerichte.

Tarnów am 28. November 1855.

(1657) Edict. (3)

[N. 11,421.] Vom k. k. Tarnower Kreis-Gerichte wird mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es habe wider Hr. Friedrich Gfen Ankwitz und für den Fall seines Absterbens seine unbekannte Erben; die den Wohnorte nach unbekannte Fr. Wiktorie Lapińska die erbschaften Erben des Peter Gfen Ankwitz, nemlich Fr. Apolonie Wilkoszewska Fr. Julie Sulimirska und Rudolfine Hostinek, Berl Schönfeld, Leib Brand und Mendel Held, endlich alle jene welche zu der über den Gütern Kielkowsk sammt Attz. Zaborze, Wola Zaborska und Koniec ursprünglich lib. dom. 28. p. 370. n. 14. on. lib. dom. 28. p. 369. n. 5. on. und lib. dom. 28. p. 378. n. 5. on. intabulirten auf den Betrag 942 fl. 10 kr. w. w. reduzirten auf den Kaufpreise der Güter Kielkowsk sammt Att. mittelst Zalungstabelle v. 11. Dezember 1821 Z. 11,395 und 14 März 1822 Z. 1823 s. mnt den für 3 Jahre im Betrage v. 126 fl. 20 kr. w. w. berechneten, und vom Tage der Einführung in den politischen Besitz des Käufers der Güter Kielkowsk (Att. zu laufenden 5/100 Interessen am 9. Platze kollozirten über den Gütern Kielkowsk) Attz. Zaborze ect. lib. dom. 28. p. 168. n. 60. on. intabulirten Sr. v. 942. fl. 10 1/2 kr. w. w. (n. g. und einem gleichen Theile des rückständigen Kaufpreises der oftbenannten Güter Kielkowsk) Attz. aus was immer für Rechtstitel ein Recht haben konnten Hr. Johann Guminski unterm 21. Juni 1855 Z. 11,421 eine Klage angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber die Tagfahrt zur Einrede auf den 10. Jänner 1856 bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten Frau Julie Sulimirska unbekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu ihrer Vertretung und auf ihre Gefahr und Kosten den hiesigen Advokaten Dr. Ligeza mit Substitution des Advokaten Dr. Stojalowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung verhandelt werden wird.

Durch dieses Edict wird demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen andern Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte als Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben wird.

Tarnów den 21. November 1855.

Vom k. k. Kreis-Gerichte.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska atmosferyczne	Zmiany ciepła w ciągu dnia
							od do
28	2 332 64	— 6° 5	83 5	pn. wschodni słaby	pogoda pochmurno		10 2
29	6 332 93	— 9 4	85 2	" "	" "		10 2
29	6 333 34	— 10 6	88 9	" "	" "	mgła	10 2

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Ankündigung. (2)

Vom Erzherzog Wilhelm 12 Linien Infanterie Regimente wird hiemit bekannt gemacht, dass wegen eingetretenen Hindernissen die am 28ten d. Mts angesagte Veräusserung der beim selben befindlichen aerarischen Bespannungsfurde erst Montag den 31. d. Mts um 9 Uhr Vormittags am Kastellplatze vorgenommen werden wird. — Krakau am 28. Dezember 1855.

Obner.

Aus dem Rathe des Magistrats der Kreisstadt Tarnów am 7ten September 1855.

(1687) Kundmachung (1-3)

[N. 34,029.] Laut Mittheilung der Direktion der k. k. aussch. priv. Kaiser-Ferdinands-Nordbahn ist die Eisenbahnstrecke von Oderberg über Dieditz nach Bielez 17. Dezember l. J. eröffnet, und dem öffentlichen Verkehr übergeben worden. Was mit dem Bemerkung zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird, dass die Eröffnung der weiteren Strecke von Dieditz bis Oświęcim erst nach gänzlicher Herstellung der Krakauer Verbindungsbahn von Oświęcim nach Trzebinia erfolgen wird.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau am 19. Dezember 1855.

Obwieszczenie

Według odczytu Dyrektora c. k. wyłącznie uprzywilejowanej północnej kolei żelaznej Cesarza Ferdynanda, otwarta i do publicznego użytku oddana została, część tejże kolei od Oderberga przez Dieditz do Bielez a to z dniem 17go grudnia 1855 roku.

Co podaje się do publicznej wiadomości z tem dolażeniem, iż otwarcie dalszej części pomienionej kolei żelaznej z Dieditz do Oświęcim, dopiero za ukończeniem połączenia ją mającej kolei żelaznej krakowskiej z Trzebinia do Oświęcim nastąpi.

Z c. k. Rządu krajowego.
Kraków dnia 19go grudnia 1855.

(1682) Konkurs-Kundmachung. (1-3)

[N. 10,371.] Bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau ist eine Rechnungsassistentenstelle mit dem Gehalte von 350 fl. zu besetzen. Bewerber haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der vorgeschriebenen Diensteserfordernisse, insbesondere der zurückgelegten Studien, der im Rechnungsfache geleisteten Dienste und erworbenen Kenntnisse, dann der Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer verwandten slavischen Sprache, unter Angabe allfälliger Verwandtschafts- oder Schwägerschaftsverhältnisse zu den hierländigen Finanzbeamten bis zum 10ten Jänner 1856 bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau im vorgeschriebenen Dienstwege einzubringen.

Krakau am 6ten Dezember 1855.

Kundmachung.

Im Nachhange zur hierortigen Kundmachung vom 4. dieses Monats der hiesigen Befestigungs-Bau-Direktion in Betreff des für das Jahr 1856 zu liefernden Kalkes, wird bekannt gemacht, dass auf Allerhöchste Anordnung: jedem Offerte ein Zertifikat der hiesigen Handels- und Gewerbekammer beizulegen ist, durch welches der Offerent befähigt erklärt wird, dass er in der Lieferung angebotene Menge in den festgesetzten Terminen verlässlich abzuführen im Stande ist.

Die Einholung dieser Zertifikate darf für den Bewerber mit keinen Auslagen verbunden sein.

Krakau am 21. Dezember 1855. (1692-1-3)

(1684-1-3) Konkurs.

[N. 33,888.] Zur Wiederbesetzung einer erledigten mit dem Erlasse des hohen Ministeriums des Innern vom 2. März 1855 Z. 2332 für den Krakauer Magistrat systemisirten Rathsstelle mit dem Gehalte von 1200 fl. C. M. wird der Konkurs bis zum 10ten Februar 1856 mit dem Bemerkung ausgeschrieben, dass die Bewerber um diesen Dienstesposten ihre an die Krakauer k. k. Landesregierung gerichteten Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst durch jenes k. k. Kreisamt, in dessen Amtsbezirke sie ihren Wohnsitz haben und jene, welche in Krakau wohnen durch die k. k. Polizeidirektion rechtzeitig zu überreichen, darin das Alter, die Sprachkenntnisse, die zurückgelegten juristisch politischen Studien, die bestanden öffentlichen theoretischen Prüfungen, dann ihre bisherige Dienstesverwendung nachzuweisen und anzugeben haben, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Von der Krakauer k. k. Landesregierung.
am 17ten Dezember 1855.

Konkurs-Kundmachung.

[N. 12,527.] Im Bereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion für das Krakauer-Regierungsgebiet ist die Stelle eines exponirten prov. Steuer-Unterspektors der 2ten Klasse mit dem Gehalte von 600 fl. und mit dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 700 fl. zu besetzen. Die Steuer-Unterspektoren stehen in der 9ten Diätenklasse, und haben den Rang von Konzipisten der k. k. Finanz-Bezirks-Direktionen.

Für die Besetzung dieser Stelle wird der Konkurs bis Ende Jänner 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche im Wege ihrer vorgesetzten Behörden bei dem Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau zu überreichen, und nebst den allgemeinen Erfordernissen zum Eintritt in den Staatsdienst die mit gutem Erfolge zurückgelegten juristisch politischen Studien, die Kenntniss der ganzen Steuerverwaltung und der Landessprache nachzuweisen.

Ausnahmsweise werden auch solche Bewerber berücksichtigt werden, die ohne die juristisch-politischen Studien zu besitzen, ihre praktische Tüchtigkeit für die Steuerverwaltung bewährt, oder durch ihre Verwendung bei den Operationen des stabilen Katasters sich ausgezeichnet haben, und hierüber authentische Belege beibringen werden. Auch haben die Kompetenten anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem andern Finanzbeamten oder mit Beamten der k. k. Kreis-

behörden und der k. k. Bezirksämter im Krakauer Regierungsgebiete verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.
Krakau am 22. Dezember 1855. (1693-1-3)

(1674) Concurs. (1-3)

[N. 17,026.] Bei der k. k. Bezirksämtern im Herzogthum Schlesien sind ausser den bereits mit der hierortigen Kundmachung vom 21ten Oktober d. J. ausgeschriebenen fünf, noch weiteren vier, zusammen also neun Auktuarstellen mit dem Jahresgehalte von 400 fl. zu besetzen.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre mit der Nachweisung des Alters, Standes, der Religion, Moralität und guten politischen Haltung, dann der vollständig zurückgelegten juristisch-politischen Studien, ihrer Befähigung, bisherigen Verwendung und der Sprachkenntnisse belegten Gesuche binnen 4 Wochen, von der 3ten Verlautbarung dieses Bankurses in der troppauer Zeitung an gerechnet, bei der hierortigen k. k. Landes-Commission für Personalangelegenheiten der gemischten Bezirksämter und zwar wenn sie sich bereits im Staatsdienste befinden, im Wege ihres Amtsvorstandes zu überreichen und zugleich ihre Verwandtschafts- und Schwägerschaftsverhältnisse mit den Beamten der hierländigen gemischten Bezirksämter anzuführen.

Von der k. k. schles. Landesregierung.
Troppau den 24. November 1855.

(1691) Konkurs-Kundmachung. (1-3)

[N. 11,274.] Im Amtsbereiche der k. k. Finanz-Landes-Direktion für das Grossherzogthum Krakau und das westliche Galizien ist eine Oberförsterstelle I. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 600 fl., oder im Vorrückungsfalle eine Oberförsterstelle II. Klasse mit jährlichen 500 fl., eine und eventual zwei Försterstellen I. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 300 fl., dann eine und im Vorrückungsfalle zwei Försterstellen II. Klasse mit dem Gehalte jährlicher 200 fl. CMze und der Verpflichtung zur Leistung einer Caution im Gehaltsbetrage provisorisch zu besetzen.

Mit der Oberförsterstelle ist ferner verbunden: Naturalwohnung, ein Deputat von 15 n. Öst. Klaftern weichen Schnitter- oder harten Prügelholzes im Anschlagwerthe von 22 fl. 30 kr. der Genuss eines Joches Garten- und von 3 Joch Wiesengrund, im Anschlagwerthe von 19 fl. 30 kr., dann eines nicht zu vertaxirenden, auf unbestimmte Zeit bewilligten Joches Wiesengrund, und zum Unterhalte von zwei Dienstpferden ein Geldpauschale von 155 fl.; ferner der Genuss von 2 2/3 Joch Wiesengrund, eine Reisepauschale jährlicher 160 fl., und ein Kanzleipauschale jährlicher 16 fl. CMze.

Mit der Försterstelle ohne Unterschied der Klasse ist verbunden: Naturalwohnung, 10 n. Öst. Klaftern weiches Schnitter- oder hartes Prügelholz im Anschlagwerthe von 15 fl., der Genuss von einem Joch Garten- und 2 Joch Wiesengrund im Anschlagwerthe von 15 fl., ferner eines Joches nicht zu vertaxirenden, auf unbestimmte Zeit bewilligten Wiesengrund, dann für die Erhaltung eines Dienstpferdes ein Geldpauschale von 77 fl., und der Genuss von 1 1/3 Joch Wiesengrund, ein Kanzleipauschale nach Umständen von jährlichen 2 oder 3 fl.

Bewerber um diese Stellen haben ihre dokumentirten Gesuche unter Nachweisung des Alters, der bisherigen Dienstleistung, des sittlichen Verhaltens, der physischen Tauglichkeit zum Forstdienste, der theoretischen und praktischen Kenntnisse im Forstfache, der Sprachkenntnisse, ferner der Kautionsfähigkeit, und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem andern dieser k. k. Finanz-Landesdirektion unterstehenden Beamten verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis Ende Jänner 1856 hierher zu überreichen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.
Krakau den 3. November 1855.

(1675) Concurs. (1-3)

[N. 2847.] Im Kaschauer Statthaltereigebiet im Marmaroser Comitae ist eine Stuhlrichteramts-Aktuarsstelle mit dem jährlichen Gehalte von 400 fl. und dem Vorrückungs-Rechte in die höhere Gehaltsstufe von 500 fl. bei dem k. k. gemischten Stuhlrichteramt Felso Visso in Erledigung gekommen. Zur Wiederbesetzung dieser Stelle wird hiemit zu Folge h. Erlasses der k. k. Landes-Commission für die gemischten Stuhlrichterämter ddo Kaschau den 19ten November 1855 Z. 2776 St. R. C. der Concurs mit dem Bemerkung ausgeschrieben, dass die Bewerber ihre eigenhändig in der deutschen Sprache geschriebenen gehörig gestempelten binnen 4 Wochen, vom Tage der 3ten Einschaltung dieses Concurses, in die Zeitung gerechnet, bei dieser k. k. Comitatsbehörde und zwar wenn sie bereits in öffentlichen Dienste stehen im Wege ihres Amtsvorstandes einzubringen und folgende Nachweisungen zu liefern haben.

- 1) ihr Alter und Religion mittelst des Taufscheines.
- 2) ihr Stand ob ledig, verheirathet v. Wittver, mit Angabe der Kinderzahl;
- 3) die vollständig zurückgelegten juristisch politischen Studien, und die abgelegten theort. Prüfungen durch Zeugnisse;
- 4) ihre allenfällige juristische und politische Amtspraxis und die abgelegten praktischen poli. und jurd. Staatsprüfungen nach Massgabe der Bestimmungen der kaisl. Verordnung von 10ten Oktober 1854 (R. G. B. Nr. 26);
- 5) Die Sprachkenntnissen;
- 6) Ob der Bewerber mit den Beamten dieses Stuhlrichteramts in Bluts oder Seiten Verwandtschaft stehen;
- 7) bei bereits in öffentlichem Dienste stehenden Bewerber die genaue Nachweisung der bereits geleisteten

ten Dienste und ihrer Verwendung, mittelst einer der h. Ministerial Verordnung von 17. März 1855 (R. G. B. Nr. 52) gemäss ausgefertigten Qualifications-Tabelle endlich

8) ihr sittlicher Betragen und ihr politischer Verhalten während der Jahre 1848 und 1849.

Von der Marmaroser k. k. Comitatsbehörde.
Szigeth am 24. November 1855.

Der k. k. Comitats-Vorstand, Stellvertreter
Pfefferkorn.

(1697) Edict. (1-3)

[1413] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Heinrich und der Marie Langer bürgerlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Wadowicer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 33. pag. 283. vorkommenden Gutes Gfembowice Görne Behufs der Zuweisung des laut der Zuschrift der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Kommission vom 16ten Juni 1855. 2262. für das obige Gut bewilligten Urbarmal-Entschädigungskapitals pr. 8038 fl. 42 1/2 xr. K. M., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 29ten Februar 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

- a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen vorsehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
- b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;
- c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
- d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlichen Verfügungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in der obigen Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Überweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihm treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte, und dass diese stillschweigende Einwilligung in die Überweisung auf das obige Entlastungs-Kapital auch für die noch zu ermittelnden Beträge des Entlastungs-Kapitals gelten werde und dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Bethetheilten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Wsetecka.
Aus dem Rathe des k. k. Landes-Gerichte.
Krakau am 11. December 1855.

[L. 17,552] Edict. (1680-1-3)

Von k. k. Tarnower Kreisgerichte werden in Folge Einschreitens des Franz Ripper bürgerlichen Besitzers und Bezugsberechtigten des im Bochniaer Kreise liegenden, in der Landtafel Dom. 291. pag. 133. n. 7. har. vorkommenden Gutes Ludwinów. Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial Kommission vom 16. July 1855. Z. 4329. für obige Gut Ludwinów bewilligten Entschädigungskapitals pr. 2096 fl. 20 kr. C. M., diejenigen, denen ein Hy-

[Nr. 8859.] Kundmachung. (1693-1-3)

Zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentlichen Bauten vom 2ten August 1855 Zahl 16977 werden die reitenden Botenposten zwischen Tarnow und Mielec, dann zwischen Mielec und Baranow aufgegeben und dagegen Botenfahrposten zwischen Tarnow und Mielec, dann zwischen Dembica und Dzikow über Mielec und Baranow vom Tage der Eröffnung der neuen Eisenbahnstrecke bis Dembica in Gang gesetzt werden. Die gedachten Botenfahrposten (Messengerien) werden in nachstehender Weise verkehren:

I. Zwischen Tarnow und Mielec.			
von Tarnow	in Radomyśl	in Mielec	
Dienstag 5 Uhr Früh	Dienstag 10 Uhr Früh	Dienstag 12 Uhr 45 Min. Mittgs	
Donnerstag " "	Donnerstag " "	Donnerstag " "	
Samstag " "	Samstag " "	Samstag " "	
von Mielec	in Radomyśl	in Tarnow.	
Sonntag 11 Uhr Früh	Sonntag 1 Uhr 30 Min. Mittgs	Sonntag 6 Uhr 45 Min. Abends	
Mittwoch " "	Mittwoch " "	Mittwoch " "	
Freitag " "	Freitag " "	Freitag " "	
II. Zwischen Dembica und Dzikow.			
von Dembica	in Mielec	in Baranow	in Dzikow.
Sonntag 5 Uhr Früh	Sonntag 10 Uhr Früh	Sonntag 1 Uhr 45 M. Mittgs	Sonntag 4 Uhr 30 M. Abends
Mittwoch " "	Mittwoch " "	Mittwoch " "	Mittwoch " "
Freitag " "	Freitag " "	Freitag " "	Freitag " "
von Dzikow	in Baranow	in Mielec	in Dembica.
Dienstag 6 Uhr Früh	Dienstag 8 U. 30 M. Früh	Dienstag 12 U. 15 M. Mittgs	Dienstag 6 Uhr 30 M. Abends
Donnerstag " "	Donnerstag " "	Donnerstag " "	Donnerstag " "
Samstag " "	Samstag " "	Samstag " "	Samstag " "

Aus diesem Anlasse wird zugleich

III. Die Botenpost zwischen Dzikow und Nisko

regulirt und vom demselben Zeitpunkte sich in folgender Weise bewegen:

von Dzikow	in Nisko	von Nisko	in Dzikow
Montag 4 Uhr Früh	Montag 10 Uhr Früh	Sonntag 4 Uhr Früh	Sonntag 10 Uhr Früh
Dienstag " "	Dienstag " "	Dienstag " "	Dienstag " "
Donnerstag " "	Donnerstag " "	Mittwoch " "	Mittwoch " "
Samstag " "	Samstag " "	Freitag " "	Freitag " "

Mit den Botenfahrposten zwischen Tarnow und Mielec, dann zwischen Dembica und Dzikow werden Korrespondenzen und Geldbriefe, dann Frachtstücke ohne Beschränkung des Gewichtes und Reisende befördert. Hinsichtlich der Reisenden und ihres Gepäcks, dann der Passagiersgebühren (gegenwärtig 32 Xr. pr Meile) und Ueberfracht. Gebühren gelten dieselben Bestimmungen wie bei den Malleposten. Die festgesetzte Entfernung beträgt: zwischen Tarnow und Radomyśl 4 1/4, zwischen Radomyśl und Mielec 2 1/4, zwischen Dembica und Mielec 4 1/4, zwischen Mielec und Baranow 3 1/4, und zwischen Baranow und Dzikow 2 3/4 Meilen.

Was zur allgemeinen Kenntniss mit der Bemerkung gebracht wird, dass sich durch diese Coursregulirung für Radomyśl und Mielec eine wöchentlich sechsmalige Postverbindung mit der Haupttroute ergibt.

Von der k. k. Galizischen Postdirektion.
Lemberg den 5ten Dezember 1855.

pothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten Jänner 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

- a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen vorsehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;
- b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;
- c) die bürgerliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und
- d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlichen Verfügungen, widrigens dieselben lediglich mittelst der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Überweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilligt hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldefrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Bethetheilten im Sinne §. 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bürgerlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Abner.
Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnow am 29. November 1855.

[N. 6757.] Concurs.

Zur Wiederbesetzung der erledigten mit dem Erlasse des h. k. k. Ministeriums des Innern vom 2ten März 1855 Z. 2332 für den Krakauer Stadt-Magistrat provisorisch systemisirten 3 Konzepts-Praktikantenstellen ohne Adjutum wird der Concurs bis zum 20ten Februar 1856 mit dem Bemerkung ausgeschrieben, dass die Bewerber um diese Stellen ihre diesfälligen an den Krakauer Magistrat zu richtenden Gesuche, falls sie in einer öffentlichen Bedienstung stehen, mittelst der vorgesetzten Behörde, sonst aber mittelst jenes Kreisamtes, in dessen Amts-Bezirke sie ihren Wohnsitz haben, und die Bewerber, welche in Krakau wohnen, durch die k. k. Polizeidirektion rechtzeitig zu überreichen, darin das Alter, die Sprachkenntnisse, die absolvirten juristisch politischen Studien, die bestanden theoretischen Staatsprüfungen und die allenfalls abgelegten praktischen Prüfungen, dann die bisherige Dienstes-Verwendung nachzuweisen und anzugeben haben, ob sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrates verwandt oder verschwägert sind.

Vom Krakauer k. k. Landes-Praesidium
am 15. Dezember 1855. (1644-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 344.] In Folge der laut Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 14. September l. J. Z. 15321 mit Allerhöchster Entschliessung Seiner k. k. apostolischen Majestät vom 30. August 1855 genehmigten Umstellung der im Verwaltungsgebiete der k. k. Finanzlandesdirektion in Krakau bestehenden Kammeralbezirks-Verwaltungen in Finanz-Bezirks-Direktionen dürften:

1) zwei Finanz-Bezirks-Direktorstellen mit dem Titel und Charakter von Finanzrathen und mit dem Gehalte von jährlich Ein Tausend sechs Hundert Gulden CM. (VII. Diätenklasse) und

2) vier Finanz-Bezirks-Commissärstellen der I. Klasse mit dem Gehalte von Eintausend Gulden CM. und der IX. Diätenklasse, ferner

3) zehn Finanz-Concipistenstellen in den Gehaltsstufen von 700 fl. und 600 fl. und der IX. Diätenklasse, endlich

4) Zwölf Konzeptpracticantenstellen mit dem Adjutatum von jährlichen Dreihundert Gulden CM. zu besetzen sein.

Hiebei wird bemerkt, dass die Finanzbezirksdirektionen mit den Finanzrathen und rücksichtlich Finanz-Concipisten der Finanzlandesdirektion einen Konkretalstatus zu bilden haben, und dass sonach denselben das Vorrückungsrecht in die höhere Gehaltsstufen von 1800 fl. und 2000 fl. und bezüglich der Concipisten von 700 fl. und 800 fl. zukommt.

Bewerber um eine dieser Stellen haben ihre gehörig dokumentirten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten juristisch-politischen Studien, bei 1. 2. 3. auch der mit gutem Erfolge abgelegten für den Conceptsdienst bei den leitenden Finanzbehörden vorgeschriebenen gefallsbergerichtlichen Prüfung bei 4 ihrer Mittellosigkeit und bei 1. 2. 3. 4. der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Geschäftskennntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, der Kenntniss der polnischen oder einer andern slavischen Sprache im vorgeschriebenen Dienste bei der k. k. Finanzlandes-Direktion in Krakau bis 20. Jänner 1856 einzubringen.

In den Gesuchen ist insbesondere auch zu bemerken ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebietes verwandt oder verschwägert ist.

Auf Gesuche, die mit den obigen Erfordernissen nachweisenden Dokumenten nicht versehen sind, wird keine Rücksicht genommen werden.

Vom Präsidium der k. k. Finanzlandesdirektion.
Krakau am 5. Dezember 1855. (1643-3)

E d i c t.

[N. 1380.] Vom k. k. Bezirksamte Mogila wird bekannt gemacht, dass am 31. Dezember 1855 Vormittags um 10 Uhr im Orte Boleń wegen dem von dem Guts-pächter Julian Westawlewicz nicht berichtigten Steuern, die demselben gepfändeten 102 Koretz Korn werden öffentlich veräußert werden.

Mogiler k. k. Bezirksamt zu Krakau am 20 Dzer 1855. (1671-3) *Rossa* k. k. Bezirksvorsteher.

Obwieszczenie

[N. 6415.] Ponieważ publiczność z powodu ostrzej zimny pociągami miejscowemi a mianowicie pociągiem o godzinie 9tej przed południem z Myslowic do Krakowa i pociągiem z Krakowa do Myslowic o godzinie 5tej po południu odchodzącym, jeździć poprzestala, zatem obydwa te pociągi z dniem 25 grudnia b. r. kursować nie będą. — Pociągi zaś osobowe, mające związek z pociągami Wiedeńsko-Berlińskim i Wrocławskim w tym samym porządku jak dawniej, to jest w kierunku z Krakowa do Myslowic, pierwszy o 2giej godzinie 30 minut rano, drugi o 10tej godzinie przedpołudniem; w kierunku zaś z Myslowic do Krakowa pierwszy o godzinie 6tej minut 15 po południu, a drugi o godzinie 9tej minut 18 wieczór i na przyszłość odchodzić będą.

Dyrekcya kolei żelaznej rządowej wschodniej.
Kraków 20 grudnia 1855. (1683-4)

Inseraty.

Pränumérations-Einladung

auf die in Olmütz täglich erscheinende politische Zeitung

Neue-Zeit.

Pränumérations Preis 1/4 jährig pr. Post fl. 2 40 kr. C. M. sammt Olmüzer Wochenblatt fl. 3 — „

Olmüzer - Wochenblatt für Industrie und Landwirtschaft

von dem separat jeden Samstag eine Nummer erscheint
Pränumeration Preis 1/4 jährig pr. Post 36 kr. CM.

Wir erlauben uns die P. T. Herrn Geschäftsmänner aufmerksam zu machen, dass Inserate in diesen beiden Blättern in den Provinzen, Mähren, Schlesien und Galizien von überraschend günstigem Erfolge sind. Die Zeile wird mit 3 kr. C. M., bei 3-maligen Wiederholung nur mit 2 kr. berechnet.

Expedition der „Neuen-Zeit“ und des „Wochenblattes“ in Olmütz. (1678-1-3)

WIEJSKIE GOSPODARSTWO

Rydłowa zwane,

z Podgórzem graniczące, z 7m iu do 8m morgów ornego pola, pięknego sadu i ogrodu składające się, pod słusznymi warunkami z wolnej ręki jest do nabycia.

Bliższą wiadomość powziąć można w księgarni pana Juliusza Wildt w Krakowie. (1679-2-4)

So eben ist im Verlage von Friedrich Manz in Wien erschienen und in Krakau bei F. Baumgardten und D. E. Friedlein zu haben,

HANDBUCH

für den

politischen Verwaltungsdienst

bei den

Landes-, Kreis- und Bezirksbehörden

im

Kaiserthum Oesterreich.

Von

Ernest Mayerhofer,

k. k. Statthaltereiconcipist in Dienstleistung beim Ministerium des Innern.

gr. 8. broschirt. Preis 6 fl. 24 kr. CM. oder 4 Thlr. 8 Ngr.

Dieses Werk enthält nebst der Organisation des politischen Verwaltungsdienstes und der Geschäftsbehandlung im Bereiche der politischen Amtswirksamkeit, eine praktische Uebersicht der darauf Bezug nehmenden Polizei-, politischen und Finanz-Gesetze und Verordnungen, und ist somit ein vollkommener und sicherer Rathgeber für die Amtspraxis aller bei den politischen Landesstellen, bei den Kreisbehörden und bei den Bezirksämtern fungierenden Beamten. (1669-1-2)

KSIĘGARNIA

(1649)

Wydawnictwa Dziel katolickich w Krakowie posiada:

1. Wszystkie wydania w języku polskim nieporównanego dzieła *O naśladowaniu Chrystusa Pana* począwszy od wartości zlp. 1 czyli piętnastu krajcarów za egzemplarz aż poźniej do zlp. 2, 3, 4, 6, 8, 12, 30 i 42 (za egzemplarz bogato oprawny z pięknymi stalorytami).
2. Książki do nabożeństwa, począwszy od zlp. 1 za egzemplarz oprawny, aż do zlp. 200.
3. Książki uczące dla młodzieży, i powieści polskie i francuskie w ozdobnych oprawach, począwszy od groszy polskich 3 za egzemplarz, aż do zlp. 80.
4. Dzieje Ojców kościoła w sposób przystępny i zajmujący dla młodzieży w języku francuskim napisane.
5. Mappy i Atlasy elementarne, oraz mappy podrózne i teatru wojny na wschodzie.
6. Ryciny wielkie, i najdokładniej przez pierwszych w Europie rytowników wykonane, oraz obrazki mniejsze, i obrazki w arkuszach kolorowane *po dwa za jeden grosz* polski. — Medalioniki paryżskie, złote, srebrne i brązowe.
7. Najbogatszy skład papierów i potrzeb biurowych. — Albumy, pugilaresy, przyręki do papierów itd. itd.
8. Wyłączny, a bogaty skład, dzieł liturgicznych pana Des-sain-Hanicy z Mechlina — to jest mszały, brewiarze we wszelkich formatach i dla świeckich jak i zakonów, a oprawnych ze smakiem a nawet i przepychem.
9. Wyjdzie niebawem z druku dalszy ciąg dzieła Wgo księdza Serwatowskiego Wykładu dzieł apostołskich, jako następstwo Wykładu *Pisma świętego*. — Również w tych dniach kończy się dalszy ciąg homilii księdza Wentury *Niewiasty Ewangeliczne*, przekładu księdza Zygmunta Goliana S. T. D.
10. *Mąż* przez Walerego Wielogłowskiego drukuje się, lecz zaledwie w marcu 1856 r. ukończonym będzie. — W styczniu zaś będą już do nabycia: 24 powieści przez tegoż autora dla dzieci napisane, a drukowane z ozdobnemi rycinami przez p. Castermana w Belgii. — W tymże prawie czasie, wyjdzie małe dla dzieci dziełko tegoż samego autora *Lalka od Dziadunia*. — Sześć pięknych kolorowanych obrazków zdobić będzie tę nader tanią i bawiącą książeczkę.
11. Druk Kazań księdza Łukaszewicza dla powodów od Wydawnictwa niezależnych chwilowo wstrzymanym być musiał, ale z wiosną rozpoczętem będzie. — Kazania zaś księdza Zygmunta Goliana oddane już do druku.
12. Wydawnictwo pomimo oziębłości dla dzieł religijnej treści nie chłodnie, ale promieniem nadziei przebiega się przez lody, które go mrozą — każdy się skarży na zewnętrzzną zimę. — Dobrze więc, poczekamy wiosny!!!

Ein Handlungsgesellschafter

mit einer Einlage von fl. 4000 bis 6000 CMze wird in eine Galanterie-Schneid- und Modehandlung gesucht. Nähere Auskunft bei

(1642-8-6) *J. Schaitter* in Rzeszów.

(1646)

Właśnie co wysła

W. KAULBACHA GALERYA SZEKSPIRA

Jej Mości

WIKTORYI KRÓLOWEJ WIELKIEJ-BRYTANII I IRLANDYI

w najgłębszej czci przypisana.

Pierwszy dostaw: Macbeth.

- 1) *Macbeth Banco i 3 czarownice*; ryte przez E. Eichens.
 - 2) *Pani Macbeth w śnie błakająca się*; ryte przez L. Jakoby.
 - 3) *Macbeth do ostatniej się walki zbrojący*; ryte przez A. Hoffmann.
- Z tego Miedziorytu 3 zarządziłmy wydania, jakto:
- a) Odciski przed napisaniem na *chińskim papierze*. Cena 24 tal.
 - b) Odciski z napisem na *chińskim papierze*. Cena 15 tal.
 - c) Odciski z napisem na *białym papierze*. Cena 12 tal.
- Każdy z tych pojedynczo odstąpionym być może po następujących cenach, jako to:
- MACBETH, BANCO i 3 CZAROWNICE
- a) Odciski na chińskim papierze z napisem, po 6 talarów.
 - b) Odciski na białym papierze, po 5 talarów.
- PANI MACBETH WE ŚNIE BŁAKAJĄCA SIĘ
- a) Odciski na chińskim papierze z napisem, po 5 talarów.
 - b) Odciski na białym papierze, po 4 talary.
- MACBETH DO OSTATNIEJ WALKI ZBROJĄCY SIĘ
- a) Odciski na chińskim papierze z napisem, po 6 talarów.
 - b) Odciski na białym papierze, po 5 talarów.

Drugi dostaw — obejmujący dwa szczególnie piękne obrazy pod godłem **BURZA**, których się rytem profesor Eug. Ed. Schaffer gorliwie zajmuje — wyjdzie w ciągu przyszłego, najbliższego roku. Równocześnie wzięty do rytu **trzeci dostaw** obejmuje 3 obrazy pod godłem: **KRÓL JAN**. Tuż po nim następujący **czwarty dostaw** przedstawiać będzie **JULIUSZA Cezara** w 4ch obrazach.

Berlin dnia 15 października 1855.

Księgarnia Mikołajowska.

TAŃCE NA KARNAWAŁ r. 1856.

wydane nakładem

KAROLA WILDA

Księgarza we Lwowie

a do nabycia po wszystkich księgarniach krajowych.

Cena w m. konv. kr.

Ernestego	<i>Boules de neige</i> 4 mazury na fortep. 36
Tytusa	<i>Fanfarec joie</i> 4 mazury „ 40
	<i>Etoiles du nord</i> 4 mazury „ 36
	<i>Joux-Joux-Kadryle</i> „ 45
	<i>Anti-Pech-Polka</i> „ 20
Herzberga	<i>Emilie-Polka-tremblante</i> „ 20
Antoniego	drugie wydanie „ 20
	<i>Sowenir de Leopold mazurek</i> „ 20
	<i>Justi-e et Sophie</i> 2 Polka
	<i>Mazourkas</i> „ 30
Madajskiego	<i>Polonez</i> „ 30
Marcelego	<i>4 Mazurki</i> „ 45
	<i>Les fleurs animées</i> 6 Walczyków w 2ch zeszytach po 45
	<i>Le Camelia blanc</i> Schottisch 20
	<i>Mina-Polka-tremblante</i> 3ci odcisk 20
	<i>Kadryle</i> z melodyi opery Verdego „ 30
	<i>„Il Trovatore“</i> „ 30
Madurowicza	<i>L'Hexagone</i> . Kadryle z melodyi oper: 45
Władysława	<i>L'enfant prodigue</i> pas Aubert; le retour du banni per Nicolai; Casilda przez księcia Ernestego Coburg; Le juiferant par Halévy; La poupée de Nuremberg par A. Adam i Rienzi R. Wagnera. 45

Rouza, kapelmistrza teatru hr. Skarbka, *Kadryle* z melodyi ulubionego baletu „Saltarello“ 30

Sietnickiego Jana, *Cornelia-Polka* 20

Titza, *Felicia-Polka-mazourka* 24

Tytusa, *Dwa mazury i Polka* 40

Pięknym Polkom 3 mazury 24

Tymolskiego Fab., *Celina-Polka tremblante* 20

W nowem ozdobnem (3iém) wydaniu wyszło także:

Bądarszewskiej, *La Priere d'une vierge* 40

Ta sama księgarnia poleca też swój bardzo

liczny wybór nót muzycznych wszelkiego rodzaju na sprzedaż równie jak do wypożyczania.

Drukowany spis warunków wypożyczenia

(1666-1-3) *nia nót i książek rozdaje się bezpłatnie.*

ODEZWA.

Ponieważ chów koni czystej krwi angielskiej lub arabskiej znacznie się u nas rozpowszechnia, a w każdym prawie już kraju gdzie podobny jest chów koni, księgi rodowe istnieją.

Przedsięwzięciem wydać „rodowód koni czystej krwi angielskiej i arabskiej“, znajdujących się w Galicji wraz z Ks. Krakowskim i Bukowiną. Upraszam więc właścicieli posiadających konie krwi czystej angielskiej lub arabskiej przesłać mi spis onych — z wykazem lat — masei — nazwisko ojca i matki, oraz przychówek z 1856 — Konie czystej krwi angielskiej muszą odnieść lub na „The General Stad-Book London“ lub na „Allgemeines Gestütt Buch Berlin“ — arabskiej krwi muszą się wykazać oryginalnemi rodowodami arabskimi — inaczej umieszczone nie będą. Bardzoby było pożądanem obok tego wykazu, kto, kiedy, i w którym roku te konie sprowadzone były z Anglii lub Arabii. — Czarnokońce w obwodzie Czortkowskim, ostatnia poczta Czortków.

Erazm Wołański.

Rysunek Konia.

Dla ułatwienia przystępu do stanowienia klaczy z ogierami czystej krwi angielskiej. — Ogłaszam że każdym z 3ch ogierów, za opłatą 60 złr. od klaczy i 5 złr. dla masztalterza stanowić można od d. 1 marca do 1 czerwca 1856 r.

1. Bellewstown gniady 8 lat 16 miary w grudniu 1855 sprowadzony z Anglii.
 2. Sovereign gniady 6 lat 15 1/4 cali matka z niem zrebna sprowadzona z Anglii w 1849.
 3. Dark Jegl kary 5 lat 15 1/4 miary po Dark Lady i Muley Molochu sprowadzonemi z Anglii.
- Stajnia osobna jest przeznaczona dla klaczy owies i siano lub trzeba przysłać lub będzie można kupić w miejscu po cenach targowych. 4 skoki przeznacza się dla każdej klaczy. — Zapłać przed stanowieniem.

Czarnokońce w obwodzie Czortkowskim.

(1690-1-8) *Erazm Wołański.*

Swieży transport

Herbaty

chińskiej czarnej, żółtej i zielonej odebrawszy podpisany dom handlowy, sprzedaje takową po cenach najumiarkowańszych, a mianowicie:

Herbatę czarną od złr. 2 do złr. 9 za 1 funt
„ zieloną „ 5 „ 7 wagi
„ żółtą „ 6 „ 9 polskiej

Bezpośrednie związki handlowe z pierwszymi domami, które herbatę wprost z Chin sprowadzają, stawiają podpisany dom w możności sprzedawania artykułu tego po cenach nader tanich i w gatunkach wyborowych.

Dla osób biorących dziesięć funtów herbaty na raz jeden dodaje się tytułem rabatu dziesięć od sta, to jest jeden funt na dziesięciu.

Handel pod firmą:

Antoni Hoelzel.

(1702-1-8)

Die Buchhandlung von **Julius Wildt** in Cracau und **Pellar** in Rzeszow empfiehlt die 4 mal im Monat durch sie zu beziehende, einer allgemeinen Gunst und Bevorzugung vor ähnlichen Erscheinungen dauernd und mit Recht genießende

Pariser und Wiener

Damen Moden- und Muster-Zeitung

IRIS

für 1856

VIII. Jahrgang.

IRIS

welche durch die rastlosen Bemühungen des Verlegers und die immensen Opfer und Kosten, die er darauf wendet, den Ruf der wohlfeilsten und praktischsten Damen-Zeitung in Deutschland errungen und siegreich behauptet hat. Es ist in der gebildeten Damenwelt nur eine Stimme, dass kein ähnliches Unternehmen sich nicht der Pracht ihrer in Paris von der Meisterhand der Madame Heloise Leloir gezeichneten Modebilder, mit der Schönheit und praktischen Anwendbarkeit von Sajou's Tapiserie- und Mariton's Lingeridmodellen vergleichen kann.

IRIS wird auch ferner, folgend nur das Modernste im Bereich der Mode beilagen bringen, als:

48 prachtvoll kolorierte Original-Kostüme von Damen- und Kindermoden am gleichen Erscheinungstage mit Paris, also mindestens um vier Wochen früher, als die (bekanntlich sehr matten) Kopien davon andere deutsche Blätter liefern;

12 dessins de tapisseries et de broderies, prächtige Buntstickerei, elegante Stramarbeiten (kolorierte Tapfismuster);

12 Modèles de lingerie, d. i. Modelle der neuesten Kleider, Mantillen, Hüte, Häubchen, Chemiseten, Krägen, so wie jeder Gattung von Leibwäsche u. s. w.;

32 Doppel-Musterbogen in vollendeter Zusammenstellung; diese enthalten ausser 100 grossen Patronen (Schneidmattern), weit über 1000 verschiedene Zeichnungen von Hochstickerei in Seide, Wolle, Perlen, Chenille u. s. w.; von Putzartikeln auf Samt, Seide, Tuch, Stramin, u. s. w.; Häfel- und Stickarbeiten, Stickmuster, Hunderte von verzierten Buchstaben und Namen u. s. w.; überhaupt alles modern Originelle, was davon Deutschland, Frankreich und England bieten;

48 Mappen Kunstschule weiblicher Handarbeiten, oder leichtfassliche Anleitungen zum Selbstanfertigen alles darin Beschriebenen, denn nur vorher geprüfte Arbeiten werden aufgenommen; ferner hauswirtschaftliche und Toilettemittel, so wie besonders intelligente, Moden betreffende Wochenberichte aus Paris und Wien, Korrespondenzen u. s. w.

77 Bogen Unterhaltungsektüre, Anzeiger u. s. w.;

Musterkarten, Prämien von Büchern, Kunstsachen u. s. w.

Diesen artistischen Theil unserer Damen-Zeitung anbelangend, soll Alles angeboten werden, dessen anerkannte Vollkommenheit auch ferner zu behaupten und es wirken dafür mit unausgesetztem Eifer die ersten Pariser Künstler. Ueber den Werth der praktischen Anwendbarkeit unserer Musterbogen, deren gelungene Zusammenstellung und Originalität u. s. w., herrscht seit lange nur die eine Stimme; dass solche von keinem ähnlichen Journale übertroffen werden. Und dennoch streben wir eine noch höhere Vervollkommenung an! — Die Herstellung der **Kunstschule** steht unter der speziellen Leitung des Fräuleins Teresa Marini, so wie jene von guten und richtigen Patronen mit besonderer Rücksicht auf die zur IRIS gehörigen Kostümbilder die Wiener Künstlerin, Fräulein Anguste Mayer, auch ferner persönlich durchführt, deren Meisterschaft in allen weiblichen Bildungsanstalten der Residenz anerkannt ist.

Was nun den literarischen Theil, das eigentliche belletristische Hauptblatt der IRIS abgesehen, so sind wir vor vielen unserer Herren Kollegen in der angenehmen Lage, statt zu blossen Versprechungen zu greifen, auf das bereits Geleistete als die beste Empfehlung und Bürgschaft für das von uns noch zu Leistende hinzuweisen.

Die Damen-Zeitung IRIS empfiehlt sich vom 1. Jänner 1856 an in den seitherigen drei verschiedenen Ausgaben:

Nr. 1. **Vollständige Ausgabe** mit 48 kolorirten Modenbildern, 12 kolorirten Tapissier-Dessins, 12 Modèles de lingerie, 32 Doppel-Musterbogen, 48 Mappen Kunstschule und 77 Bogen Feuilleton etc.

Preis durch Post bezogen: 14 fl. für 1 Jahr, 7 fl. für 6 Monate, 3 fl. 30 kr. für 3 Monate.

Buchhandel: 3 fl. für 3 Monate.

Nr. 2. **Vermehrte Kostüme-Ausgabe** mit 48 kolorirten Modenbildern, 4 kolorirten Tapissier-Dessins, 4 Modèles de lingerie, 32 Doppel-Musterbogen, 48 Mappen Kunstschule und 77 Bogen Feuilleton etc.

Preis durch Post bezogen: 10 fl. für 1 Jahr, 5 fl. für 6 Monate, 2 fl. 30 kr. für 3 Monate.

Buchhandel: 2 fl. für 3 Monate.

Nr. 3. **Vermehrte gewöhnliche Ausgabe** mit 12 kolorirten Modenbildern, 4 kolorirten Tapissier-Dessins, 32 Doppel-Musterbogen, 48 Mappen Kunstschule und 77 Bogen Feuilleton etc.

Preis durch Post bezogen: 6 fl. für 1 Jahr, 3 fl. für 6 Monate, 1 fl. 30 kr. für 3 Monate.

Buchhandel: 1 fl. für 3 Monate.

Aufträge übernimmt auch ferner jede Buchhandlung des In- und Auslandes; wenn jedoch an schnellerem Empfang, d. i. wöchentlich einmal portofrei durch Briefpost —

gelegen ist, wolle nebst gefälliger Angabe der genauen Adresse den nach getroffener Wahl entfallenden Pränumerationsbetrag franko an uns einsenden, die Bestellung jedoch nicht zu spät anmelden, da wir leider öfter in die Lage kommen, schon 14 Tage nach neu begonnenen Quartalen mit vollständigen Exemplaren nicht mehr dienen zu können.

Paris, Wien und Leipzig, den 8. Dezember 1855.

Wir lassen so eben in Paris ein prachtvolles grosses Saison-Modentableau vom höchsten Interesse für Damen auf Stahl anfertigen, mit welchem wir unsere geehrten Abonnentinnen aller 3 Ausgaben in dankbarer Anerkennung der dauernden Gunst als besondere unberechnete Beilage zu überreichen gedenken. (1613-3) Administration der IRIS in Graz.

ZABEZPIECZENIE ŻYCIA

to jest kapitał czyli pensyi

przez c. k. uprzyw. Towarzystwo

„ASSICURAZIONI GENERALI“

W TRYBESIE.

C. k. uprzyw. Towarzystwo zabezpieczenia „Assicurazioni Generali“, które się obok zabezpieczeń elementarnych już oddawna zabezpieczeniem życia, to jest kapitału albo pensyi, i tak zwaną Tontiny trudni, pozwala sobie zwrócić uwagę na korzyści, jakie takowe zabezpieczenie wszystkim klasom społeczeństwa następcza: mianowicie owym osobom, których śmierć ukochaną rodzinę albo zupełnie albo częściowo bez środków do życia zostawić mogła; prócz tego ojcom rodzin, którzy albo posag córkom założyć, albo do zajęcia się sztuką jaką lub rzemiosłem potrzebne kapitały synom przygotować zechcą; jakoteż tym osobom, które sobie lub komukolwiek po dojeździe do pewnych lat, kiedy prawdopodobnie pomocy potrzebować będą, kapitał albo dożywotnią pensję zabezpiecząc zechcą.

Towarzystwo „Assicurazioni Generali“ jest w stanie, osobom w jej zabezpieczeniach udział biorącym takie ułatwienia i korzyści nadać, jakich żadne inne Towarzystwo zabezpieczenia przewyższyć nie potrafi, a podpisany u którego statutow bezpłatnie dostać można, udziela najchętniej wszelkich w tym względzie objaśnień.

Imieniem c. k. uprzyw. Towarzystwa „Assicurazioni Generali“ pełnomocny zastępca **J. B. Goldmann** w Tarnowie. (1021-17-20)

Opinia lekarska o Cukierkach z Ziół Dra Kocha *).

CUKIERKI Z ZIÓŁ Dra Kocha na sokach roślinnych przetwory cukrowe, okazały mi się nad wszystkie inne w pismach publicznych zalecane karmelki i pastylki piersiowe, w kaszlu, chrypcie i w dusznościach piersiowych przez uśmierzające swe działanie, skuteczniejszemi. Łagodzą one i wzmacniają swymi właściwościami podrażnioną i zwaloną szlamistą, tachawicową błonę a odznaczają się szczególnie nad inne takowe karmelki tym, iż przez odzwajające organy dobrze przyjętymi bywają, trawienia ich wcale nie utrudniając ani żadnego kwasu lub zafegmienia w nich nie wzbudzając. — Berlin dnia 24 sierpnia 1854 r.

Dr. medycyny **Freiherr v. Pelser-Berensberg** prakt. Dr. **Barla** w Krakowie. (735-4-6)

Wichtige Anzeige für Oekonomen.
Alleiniges Haupt-Versendungs-Depot en gros et en detail
Probate des Husten-
Lungen-, Nutzen- und Nahrungs-Viehpulver's
in der Apotheke zum Adler,
der landesfürstlichen k. k. Kreisstadt KORNEUBURG.

Die glücklichen Heilungen, welche bei der Anwendung dieses Pulvers, durch dessen vortreffliche und vielseitig wirkende Eigenschaften von den berühmtesten Thierärzten des In- und Auslandes gemacht wurden, haben dasselbe zu dem ersten Heilmittel für alle Krankheiten jedweden Viehes gemacht, und jedem Oekonomen ist zu empfehlen, dasselbe stets vorrätig zu halten.

Es heilt alle Lungenkrankheiten des Hornviehes, als: Lungenfäule, Husten und Entzündung vom Grunde aus. — Bei Blähungen, Kolik, Verstopfungen erweist es sich, in grösserer Gabe, als ein sehr gutes Heilmittel. — Bei regelmässigem Gebrauch hat es in den meisten Fällen bei ansteckenden Krankheiten als Ableitungsmittel gedient.

Es ist überhaupt von grossem Nutzen für alle säugenden Hausthiere, indem es die Milch baldigst verbessert und das Rühren in einer halben Stunde beendet ist. Kälber welche schlechte Milch geben, bekommen schon am dritten Tage einen guten Rahm. Es dient zur Reinigung des Viehes, wenn es kälbert, wo man Morgens nüchtern und um 9 Uhr je 1 bis 2 Löffel voll gibt. Kälber gedeihen zusehends, wenn sie etwa 8 Tage lang davon erhalten. Auch bei Schweinen leistet es die besten Dienste. Gegen die Drüsen der Pferde hat es sich als das kräftigste und schnellwirkendste Mittel erwiesen; so wie auch gegen die Kolik und alle, der beim Hornviehe oben angeführten Krankheiten. Es ist überhaupt ein probates Blutreinigungsmittel und treibt allen Krankheitstoff aus dem Leibe. — Den Pferden gibt man eine Handvoll jedesmal in's Futter, da sie selbes sehr gerne fressen; beim Hornviehe, Schweinen etc. gibt man Morgens und Abends 1 bis 2 Löffel voll mit Brod oder Nachmel, Kälber bekommen je einen halben Löffel voll.

Preise: Das kleine Paquet 24 kr. — Das grosse 48 kr. C. M.

Die Wahrheit und Wirksamkeit dieses Pulvers bestätigen viel Zeugnisse, von denen einige von Zeit zu Zeit veröffentlicht werden.

Bestätigung

der schnellen und heilsamen des Nahrungsviehpulvers aus der Kreisapotheke zu Korneuburg.

Gefertigter hatte zwei und vierzig Stück Pferde der k. k. Brücken-Bespannung vierter Division in Behandlung, welche alle, theils an Lungenentzündung, Lungenfäule, theil an den Drüsen, und auch einige an der Kolik litten.

Ich wendete bei allen diesen 42 Stück Pferden, das erwähnte Nahrungsviehpulver an, und zu meinen Erstaunen sah ich die heilende Kraft sich wirklich bewähren; denn sowohl bei den Lungenkranken liess die Schwerathmigkeit in Kurzer Zeit nach, das Husten verlor sich; so auch verschwanden die Drüsen im Verlauf von acht Tagen; so wie auch bei den mit Kolik behafteten nach jedesmaligen Ein-

geben dieses Heilmittels, diese schnell nachliess.

Ich muss meine wirkliche Ueberzeugung über dieses vortreffliche Vieheilmittel ausdrücken, und kann es mit Recht Jedermann bestens empfehlen.

Zeiselmauer, am 26 Juni 1855.

Franz Nittmann Kurschmied.

Euer Wohlgeboren!

Durch Ihr Nahrungs-Viehpulver ist meine Kuh, die ganz vom Fressen aufhörte und gar keine Milch mehr gab, in kurzer Zeit wieder ganz gesund geworden.

Ich danke Ihnen herzlich, und werde dasselbe bei jeder sich darbietenden Gelegenheit bestens empfehlen.

Leobendorf, den 28 August 1855.

(L. S.) Paul Stich, m. p. Bürgermeister.

Das Depot für Pohlen et Galizien befindet sich bei H. F. Kirchmayer et Sohn in Cracau.

Jene Herrn Apotheker et Kaufleute die eine Depot zu übernehmen wünschen, belieben hat auf den H. F. Kirchmayer et Sohn in Cracau zu wenden. (1632-2)

Ausweis der Gewinnste,

welche bei der vom

k. k. priv. Grosshandlungshause J. G. Schuller & Comp. eröffneten

zweiten

CLASSEN-LOTTERIE

in baarem Gelde gewonnen werden, wovon die

Haupt- und Schluß-Ziehungen

unwiederruflich am

nächstkommenden 11. u. 12. Jänner erfolgen.

Treffer	Gulden w. w.	Treffer	Gulden w. w.	Treffer	Gulden w. w.
Dotat.-Summe	810525	1 Treffer	5000	15 Treffer à fl.	200
1000 der I. Dotation	37280	1 "	4000	10 "	150
40400 der II. "	263325	1 "	3000	8 "	125
20300 der III. "	252200	1 "	2500	72 "	100
2505 der IV. "	257720	3 "	2000	31 "	75
1 Treffer	100000	2 "	1500	624 "	50
1 "	60000	3 "	1200	80 "	25
1 "	40000	13 "	1000	318 "	20
1 "	30000	17 "	500	2984 "	10
1 "	20000	5 "	400	40000 sichere Gewinne f.	
1 "	15000	5 "	300	d. Lose d. III. Classe	200000
1 "	8000	4 "	250	Prämien f. d. Lose	
				der IV. Classe	200000

Sr. k. k. apost. Majestät geruhen diesem Lotterie-Unternehmen, dessen ganzer Reinertrag zur Hälfte für den Karolinenthaler Kirchenbau und zur Hälfte für den F. M. Fürst Windischgrätz Invalidenfond bestimmt ist, ganz aussergewöhnliche Begünstigungen zu gewähren, wodurch es ermöglicht wurde, diese Verlosung mit der vorstehenden noch niemals bestandenen Treffer-Anzahl auszustatten. Es sind demnach den Losbesitzern nicht nur sehr bedeutende Geldgewinne in Aussicht gestellt, sondern auch die Gelegenheit geboten, die von Sr. Majestät dem Kaiser hiefür bestimmten Wohlthätigkeitszwecke zu fördern und zu unterstützen.

Die Ausbezahlung der Gewinnste beginnt am 26. Jänner durch das k. k. priv. Grosshandlungshaus J. G. Schuller et Comp. in Wien, am Hof Nr. 329.

Wien im Dezember 1855.

In Krakau sind Lose dieser Lotterie zu haben bei Herrn **J. F. Fischer**, so wie in allen Handlungen und k. k. Lotto-Collecturen, wo die betreffenden Anschlagzettel affigirt sind. (1650-3)

Gdy po kilka razy zostałem nietylko zapozwany, ale i zmuszony płacić wexle, na które nietylko że pieniędzy nie brałem, ale takowych niepodpisywałem, podaję niniejszemu do wiadomości, że od dziś dnia wexlu żadnego nie podpiszę. Każden przeto wexel, który z moim podpisem od dnia dzisiejszego się pokazał, uznaję go za sfałszowany. Gdyby kto stary jaki wexel miał z moim właściwym podpisem posiadać, ma się do mnie zgłosić na dniu 31 grudnia 1855 r. na Woli Justowskiej, lub na dniu 10 stycznia 1856 w Machowy obwodzie tarnowskim, inaczej uprzedzam, że jego wexel jako fałszowany i mnie nieobowiązujący uważam i uważać będę. — Kraków dnia 27 grudnia 1855. (1695-2-3) Kazimierz hrabia Kuczkowski.

(1289) **Der beste und ächte** (15-50) **Saazer- und Auscher-HOPFEN**, dann **Brauer-PECH**, amerikanischen **HARZ** auch für Papierfabriken ist allerbilligst zu beziehen, durch die Hopfenhandlung des **Leopold Zdeborski** in Prag.

Konieczny czerwonój

nasienia dostać lub zamówić można w zarządzie ekonomicznym w Białym-Kamieniu obwodzie zloczowskiem — oraz nasienia buraków cukrowych i brzanki. (1689-2-6)

FERDINAND WINTER'S WIENER CAFEHAUS in KRAKAU.

Einem vielfach ausgesprochenen Wunsche entgegenkommend, habe ich zu einem Vereinigungspunkte für Conversation, Spielparthien und Zeitungslecture, mein Cafehaus sub Nro 103 in der II Gem. an der Grodzker-Gasse nach Art der eleganten Wiener Cafés eingerichtet, und werde dasselbe mit allen bestmöglichen Erfordernissen ausgestattet, am 26ten December l. J. dem gütigen Zuspruche *Eines Löblichen k. k. Militärs und verehrungswürdigen Publikums* eröffnen.

Bei der jetzt obwaltenden Ortsverhältnisse ist es mir leider nicht gelungen ein entsprechendes Lokale für mein Cafehaus zu gewinnen, jedoch habe ich in der Voraussicht dass mir die gewogene Teilnahme der (p. t.) Herrn Besucher die Erweiterung meines Etablissements auftragen werden Anstalten getroffen: dasselbe nach vollendetem Wiederaufbau eines der schönsten an einem der anmuthigsten Plätze gelegene Häuser, dahin zu übertragen.

Bis dahin finden die geehrten Herrn Gäste in dem wiewohl engeren Raume: Meine unbedingte Bereitwilligkeit Sie aufs Beste zu bedienen und allen Anforderungen zu genügen. Die besten Getränke und Erfrischungen aller Art: als Kafee, Thee, Punsch, Chokolade, Gefrorenes, Liqueure aller Gattung u. s. w., u. s. w., u. s. w. nach dem ich alle Artikel in den feinsten Sorten von den echtesten Handlungshäusern und Fabrikanten beziehe.

Zwei ganz neue Billardtische mit vollständiger Einrichtung von einem der besten Wiener Fabrikanten. Ein modernes und bequemes Mobiliar. Die gesuchtesten in- und ausländischen Zeitungen. Die feinsten Sorten Cigaren und Rauchtaback. Die bereitwilligste und stets prompte Bedienung. Die billigsten Preise.

Nachdem ich also keine Mühe und keinen Kostenaufwand gespart habe ein allen Bedingungen eines soliden Wiener Kafeehauses nachzukommen, so lade ich hiemit *Ein Löbliches k. k. Militär und verehrungswürdiges Publikum* ergebenst ein, sich durch gütigen zahlreiche Zuspruch von der hier unübertrieben anempfohlenen Beschaffenheit meines Kafeehauses überzeugen und mich mit einem frequenten Besuche beehren zu wollen.

Krakau am 23ten December 1855.

Ferdinand Winter.

(1559)

GŁÓWNY SKŁAD

(4-16)

HERBATA

prawdziwej rosyjsko-chińskiej



karawanami sprowadzanę w paczkach $\frac{1}{4}$ funtowych opłombowanych, $\frac{1}{4}$ funtowe paczki herbaty czarnej z kwiatem na rubli sr.: 1 $\frac{1}{2}$, 2, 2 $\frac{1}{2}$, 3, 4, 6, 8, czyli złr. 3, 3 $\frac{1}{2}$, 4 $\frac{1}{2}$, 5 $\frac{1}{2}$, 7, 12, 15, $\frac{1}{4}$ funta herbaty żółt. r. 5, 6, czyli złr. 10, 12, oprócz tego herbaty w kulach, za kulę złr. 2, w formie cegły za 1 funt złr. 2 — znajduje się u *Karola Herrmanna* w Krakowie. Wieloletnie stosunki handlowe z Rosją postawiły mi w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszej herbaty rosyjsko-chińskiej karawanami sprowadzanę.

Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowej są szczególniejszej dobroci i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swej ożywczej naturalnej mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniej — pod czas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiej zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwierzając herbatę nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surrogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenne noce, drzenie członków, a co najgorsza, osłabia żołądek. Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo posłańców herbaty z Anglii na stały ład, a następnie w kraje c. k. austriackie i inne wprowadzanej mają podobne etykiety i są na sposób rurski opłombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę, widzę się przeto spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosji już moją firmą opatrzoną i opłombowaną w $\frac{1}{4}$ -funtowych paczkach, o czem każdy kupujący przekonać się może, wzięwszy z mojej najlepszej herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziej także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowej ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższej z Brodów lub skądinąd kupionej herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyę w paczkach jedno-funtowych opłombowanych rozsyłana zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownej Publiczności, że w całej Rosji tańszej herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiej albo polskiej po rub. sr. 1 $\frac{1}{2}$ czyli złr. 2 $\frac{1}{2}$ m. k. sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Tęże herbaty nabyć można w handlach pod firmami:

- | | | |
|-------------------------------------|-------------------------------------|---|
| w Agram B. Sivanovich. | w Josefstadt Ed. J. Traxler. | w Rzeszowie F. Jaskiewicz. |
| „ Białej Karola Haempel. | „ Jarosławiu Bracia Juskiewicz. | „ Rozwadow Karol Marecki. |
| „ Bernie Franc. Willmann. | „ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C. | „ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego. |
| „ Bochni Pawel Niedzielski. | „ „ Zachar. Krzystofowicz. | „ Semlinie F. G. Jancovits. |
| „ Buczaczu J. Czerkawski. | „ Komornie Karol Borghese. | „ Sisek Franc. Pokorny. |
| „ Cieszyńcu C. J. Breitkopf. | „ Laibach Jan Klebel. | „ Temeswar Joh. Jancovits. |
| „ „ E. Ostruscka. | „ Lwowie Jan Klein. | „ Tarnowie Józ. Jahn. |
| „ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz. | „ Myślenicach Jan Dziegielowski. | „ Turce u A. Czarniańskiego. |
| „ „ Józ. Różański. | „ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicz wd. | „ Udynie Giovanni Battiste Amarli. |
| „ Dzikowie Narcyz Giryński. | „ Neutitschan Vinc. Stumpf. | „ Wiedniu F. B. Geitler Riernerstrasse. |
| „ Droboyczu Ch. Pirozka. | „ Olomuńcu J. P. Hackensöllner. | „ „ Dienstl et Meisl Strauchgasse N. 238. |
| „ Eger R. W. Diehl. | „ Peszcie A. Thallmeyer et Comp. | „ Wadowicach Ig. Brosig. |
| „ Grosswardein J. C. Rössler. | „ Przemysłu Edw. Machalskiego. | „ Zaleszczykach J. Kodreński et Com. |
| „ Gablonz Franc. Pietsch. | „ Pradze V. Maader. | „ Znaim Jos. C. Schwarzer. |
| „ Josefstadt J. E. Potsch. | „ Pradze J. B. Chlumetzki. | |

Karol Herrmann w Krakowie.

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

z Wiednia i Paryża sprowadzanych i wyrobu własnego podług najnowszych modeli w Stanistawowie

w Rynku pod N. 61 na pierwszym piętrze.

Otwierając nowy magazyn strojów dla Dam z dniem 1go Stycznia 1856 zaopatryłam tenże w najgustowniejsze towary Wiedeńskie i Paryżskie tudzież najrozmaitsze materye, wstążki i inne modne drobnostki potrzebne do wyrobów wedle żądania. Mając sposobność sprowadzania ciągle wszelkich nowości tego rodzaju wprost z *Wiednia*, postaram się o to, że Szanowna Publiczność niebawem przekona się, iż mojem najusilniejszym dążeniem będzie aby zachować zawsze umiarkowane ceny i tym sposobem ułatwić wielki obrot towarów.

Stroje balowe, francuskie kwiaty, kapelusze, czepki z berlińskiej włóczki i inne modne i potrzebne rzeczy, które teraz otrzymałam tak co do pomniejszych żądań, jak co do najwykwintniejszych wymagań powinny być jak śmiałem tuszyć wszelkie oczekiwania zaspokoić.

ODCISKANIE WZORKÓW za pomocą umyślnie do tego sporządzonych modeli, jest nowością u nas do tych czas nieznaną. Wzorki najgustowniejsze do haftowania, lub dziergania, które możnolnie na papier rysowano i podkładano, odciskają się w moim magazynie na płótnie, perkalu lub suknie za bardzo małe wynagrodzenie farbami, po pierwszym praniu znikającymi. Ten sposób ułatwia bardzo damskie roboty i przyczynia się do wydoskonalenia tychże.

Zamówienia wszelkie na stroje zagraniczne i wyrobu własnego przyjmuję w moim magazynie. We wszystkich będzie usilnem mojem staraniem, zaskarbić sobie powszechnie zaufanie.

(1668-3)

Józefa Wystobocka.

Uwiedomienie.

W Tarnowie na przedmieściu Strusina znajdują się z drzewa dębowego obrobione bale, szwele, słupy, deski rozmaitej grubości i długości; życzący sobie jakiekolwiek

obstalunki, mogą takowe w ilości największej podług ceny umiarkowanej ustnie lub frankowanemi listami w składzie niżej podpisanym uzyskać.

J. Szebesta & Comp.

(1677-2-5)

budowniczy miejski.

KAWIARNIA WIEDEŃSKA

Ferdynanda Wintera w Krakowie.

Życzeniu dawno orzeczonemu dogadzając, urządziłem ku zebraniu towarzyskiemu dla konwersacyi gry i na czytelną gazet, kawiarnię nakształt wytwornych wiedeńskich pod N. 103 w gm. 2 przy ulicy Grodzkiej i zaopatrzyszy ją w potrzebne przybory, na dniu 26 b. m. dla *Świetnej ces. król. Wojskowskości* i dla *Szanownego miejscowego Obywatelstwa* otworzyć zamierzylem.

Z przyczyny stosunków miejscowych, dogodniejszej lokalności dla umieszczenia tej kawiarni pozyskać nie mogłem, jednak w mniemaniu, że w skutek względów Szanownych gości, powiększenie tejże mogłoby stać się pożądanem, dołożyłem już starania, że po ukończeniu odbudowania jednego z najpysznieszych domów wzniesionego przy najpiękniejszym placu tej stolicy, kawiarnia moja tamże zostanie przeniesioną.

Tymczasem Szanowni goście w lokalności acz szczuplejszej znaleźć zechcą: Najgorliwszą chęć i wszelką gotowość moją do usług i dogodzenia wszelkim rozkazom; Napoje i chłodniki w najwytworniejszych gatunkach, jako to: kawę, herbatę, poncz, czekoladę, lody, najprzedniejsze likwory i t. d.; albowiem wszystkie artykuły w najdoborniejszych gatunkach od sławnych domów handlowych i fabrykantów pobieram.

Dwa nowe billardy z zupełnem urządzeniem z fabryki najświetniejszego wiedeńskiego rękodzielnika. Modne i wygodne umeblowanie.

Różne gazety krajowe i zagraniczne.

Najwytworniejsze gatunki cygar i tytoniu.

Chętną i szybką usługę.

Najtańsze ceny.

Nieszczęśliwsi żożonych starań ani kosztów, dla odpowiedzenia godnie warunkom urządzenia porządnej kawiarni wiedeńskiej, mam zaszczyt upraszać *Świetną c. k. Wojskowskość* i *Szanowne miejscowe Obywatelstwo*, aby się w licznem łaskawem zebraniu o poleconych tu bez przesady własnościach mojej kawiarni przekonać i później ciągle uczęszczaniem obdarzać mnie raczyli.

Kraków dnia 23go grudnia 1855 roku.

(1703-1-3)

Ferdynand Winter.

(1704)

HOTEL ANGIELSKI

(1-6)

przez nas podpisanych od miasta Lwowa w dzierżawę wzięty, po całkowitej restauracyi, urządzeniu i umeblowaniu

otwieramy z dniem 1 stycznia 1856.

Staraniem naszym było hotel ten postawić na równi z najcenniejszymi zagranicznymi tak co do pomieszczeń i tychże umeblowania, skoręj i zręcznej usługi, jako też doborowej kuchni i napojów. Tuszymy sobie nadzieję, iż usiłowania nasze zostaną uwzględnione i zyskają zadowolenie Szanownej Publiczności. — Lwów dnia 30 grudnia 1855.

Szegerski & Dietrich.

Do Księgarni Wydawnictwa dzieł katolickich w Krakowie,

(1626) Z mojego składu (5)

towarów korzennych, HERBATY i WIN

sprzedaję odtąd na powszechne żądanie we wszelkiej ilości na wagę wiedeńską **po najtańszych cenach**; a przy tej sposobności zwracam szczególniejszą uwagę Publiczności na mój wielki najładniejszy zaopatrzony skład białych i czerwonych win krajowych i zagranicznych w najlepszych gatunkach na butelki, tudzież skład przedniej i najprzedniejszej **PECCO HERBATY** karawanowej w skrzynkach oryginalnych i w takichże paczkach.

Lwów 20 grudnia 1855.

O. T. Winckler ulica Wałowa N. 891.

W państwie **Hruszów** w obwodzie przemyskim położonem, w którym jest ciągle zakwaterowanych dwa szwadrony c. k. jazdy w zbudowanych umyślnie na ten cel koszarach, od dnia 1go czerwca 1856 roku będzie **do wydzierżawienia propinacya** a to w dwóch kantynach przy tychże koszarach i w pięciu karczmach we wsiach do rzezonego państwa należących, które to pięć karczem stosownie do umowy mogą być także osobno wydzierżawione.

Blizszych szczegółów udziela zarząd kasarni ustnie na miejscu, albo listownie odpowiada na listy frankowane przez pocztę Jaworów.

(1698-1-3)

Kamienica trzechpiętrowa

przy ulicy Szerokiej, od fundamentu po pożarze nowo wybudowana, łącząca w sobie dwie realności pod L. 76 i 77, jest z wolnej ręki do sprzedania pod dogodnemi dla nabywcy warunkami. Blizsza wiadomość w kamienicy pod L. 29 przy ulicy Grodzkiej na 16m piętrze od frontu.

(1428-11-12)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W niedzielę dnia 30 grudnia r. b. poraz drugi danym będzie w Krakowie „**PROROK**,” wielka historyczna opera w 5ciu aktach z francuskiego przez Rellstaba — muzyka Giacomo Mayerbeera. — *Szczegóły ogłoszą afisze.* — Początek o godzinie 6ej.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W dniu 31 grudnia na zakończenie starego roku przy rzesistém oświetleniu **Rej z Nagłowic** przysłowie polskie w 3ch aktach Konst. Majeranowskiego — poczem **BEAZEK OPEATNY**, fraszka noworoczna w 1nym akcie ze śpiewkami przez W. L. Ancezyca, zakończona **Mazurem** w kostiumach krakowskich.

Wkrótce na tutejszej scenie przedstawionym będzie: **ANDRZEJ BATORY**, dramat w trzech aktach z prologiem z dramatu tegoż imienia J. Korzeniowskiego do sceny tutejszej zastósowany przez W. L. Ancezyca. *Garderoba zupełnie nowa wedle wzorów ówczesnych kostiumów do tego dramatu została sprawiona.*

W KRAMIE UBOGICH NA MAŁYM RYNKU pod znakiem Opatrzności,

od kilku miesięcy sprzedaje się gruba bielizna uszyta ręką ubogich znajdujących się w izbach pracy i przytulku koło Wyztek pod Nr. 59.

Osoby trudniące się tym zakładem, oznajmują, że wszelkich dokładają starań, aby przedmioty sprzedawane były o ile możności najlepsze i po umiarkowanej cenie.

Dostać więc można:

Sienników w dobrym gatunku a 1 złr. 48 kr.
Koszul płóciennych a 55 „
Ścierek dużych a 13 „
Worków korcowych a 39 „
Czępek, spodnie, kaftaników wawonowych a 1 złr. 42 „
Grubej odzieży i t. d. po podobnych cenach.

Zbyteczną jest rzeczą dowodzić, iż dawać robotę ubogim jest większem dobrodzieństwem, niż wspierać ich jałmużną. Im więcej ten zakład będzie miał kupujących i obstalunków, tém więcej nieszczęśliwych zamiast wyciągać zmarzłą dłoń, znajdzie schronienie, żywność i pracę.

Z powodu zimna kram otwarty będzie tylko od 9—1ej rano. — Kraków d. 19 grudnia 1855 r.

Z Komitetu Izby przytulku.

(1665-2-3)

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 $\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

С е н а:

W WRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalną razem z przesyłką pocztową 5 zlr. m. k.

P r z e d p l a t a

pr. znajduje się w księgarni JÓZEFA CZERCHA przy Głównym Ryнку N. 458

Li niądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU
wyaziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

GZAS

Przyjmujecie

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Z a o p l a t a

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stopel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów
 Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 30 czerwca.

Po wielu trudnościach doznanych w Berlinie, dziennik *Północ, le Nord*, wychodzić będzie w Brukselli codziennie począwszy od 1go lipca. Tak przynajmniej obwieszcza *Numer Specimen* z 20go czerwca, który jak się zdaje po całej rozesłano Europie dla rozpowszechnienia programu w nim zawartego.

Programat mówi otwarcie, że powodem do założenia dziennika, jest złe ocenienie Rosyi przez dziennikarstwo, a celem obrona tej sprawy, którą dotąd dosyć słabo podejmowały niektóre dzienniki amerykańskie i niemieckie. *Le Nord* dla tego wychodzić będzie i pod tym tytułem. Z otwartością powiada *le Nord*, że jest organem rosyjskim, ale nie jest organem rządu rosyjskiego, że Rosyanie stanowią główną liczbę akcyonaryuszów dziennika; wszakże *le Nord* oświadcza, że będzie bezstronnym i chce tylko prostować błędy dzienników tyczące się Rosyi i jej politycznego stanowiska. *Le Nord* nie wychodzi w Rosyi, dla tego, że odległość nie pozwala odpowiadać dziennikom angielskim i francuzkim tak szybko jakby należało. Dalej *le Nord* przedstawia Rosyą jak ją rozumie, a rozumie ją tak mniej więcej jak dzienniki wychodzące w Petersburgu; obiecuje że będzie mało rozprawał, a wiele dowodził; że będzie chciał wtajemniczyć Zachód w sprawy rosyjskie i w jej życie i organizacyą społeczną, polityczną, sądową, administracyjną i handlową, albowiem i handlowi *le Nord* odda wielkie przysługi starając się sprowadzić zgodę między Zachodem a Północą, bo taka a nie inna ma być dążność tego dziennika. Następuje wyznanie wiary ogólne. *Le Nord* jest za wszystkimi rządami na legalności opartymi, czyli panujący jest na tronie prawem dziedzicznym, czy też wybrany przez wolę narodu, czyli też pierwszym urzędnikiem na mocy ustawy. W politykę wewnętrzną państw *le Nord* mieszać się nie będzie, a co do stosunków zewnętrznych jest za utrzymaniem równowagi i za traktatami które urządziły stanowiska polityczne państw drugiego rządu. Wystrzegać się będzie *le Nord* gwałtownej polemiki, wszelkiej osobistości; grzeczność i *do-
bry ton* mają cechować wszystkie jego kolumny, a dyskusya nie przerodzi się nigdy w kłótnię. Nakoniec *le Nord* będzie miał depesze telegraficzne, korespondencye ze wszystkich ognisk polityki, przemysłu i handlu, korespondencye regularne i dobrze za-informowane, tudzież kronikę paryżką i petersburską, w której znajdzie czytelnik wszystko co tylko się pojawia w sferze nauk, sztuk i literatury, tudzież wiadomości z wytwornego świata, salonów, kąpiel, wód morskich, bo *le Nord* chce wiedzieć wszystko, cokolwiek i gdziekolwiek się stanie, a chce być dziennikiem użytecznym dla ludzi myślących, pracujących i bawiących się. Jednym słowem, *le Nord* według programu będzie dziennikiem *doskonałym*.

Gdyby wydać programat było to samo co wydawać dziennik, *le Nord* byłby dziennikiem jakiego dotąd nie było i jakiego nie ma. Ale na nieszczęście programat a dziennik są to dwie rzeczy całkiem różne. Mówimy to otwarcie, bo nikt o tём lepiej nie wie jak sami dziennikarze. Naczytaliśmy się programatów dziennikarskich dosyć, szczególnie przed sześciu, siedmiu laty. Wiemy, że owe programaty wszystkie wyszły z czasu na jedno, to jest, że każdy pisze jak może, a Anglia tylko sama czyni w tём wyjątek. Wszakże odczytaliśmy z uwagą przysłany numer dziennika *le Nord* w celu przekonania się, czyli przynajmniej ten numer wzorowy programatowi odpowiada, zwła-

szcza co do zalety *bezstronności*, którą zdaniem naszym zachować żaden dziennik nie może, piszący w interesie którego z mocarstw zabierających głos w sprawie która się toczy obecnie. Zdanie nasze potwierdził *le Nord*, gdy w korespondencji swój ze Stambułu zamieścił, że ogłoszenie dokumentów tyczących się konferencji wiedeńskich wywarło taki skutek, iż opinia w Turcyi uważa „jakoby jedna Rosya tylko przychylnie była dla państwa ottomańskiego usposobiona i chciała

z bawid
że kor
taka z
zna ka
wypad
z nied
deński
nieprze
ską. F
zamiesz
broszu
bezpie
jaką j
autor
cznie
na mo
sana j
jego j
Mniej

A 1 2 3 4 5 6 **M**

R  **G**  **B**  **WH**  **GR**  **BL** 

wna,
nych
nej ja
goba
powie
osobis
tonu,
nika
Por
się je
Nie d
rzecz
nikien
jedne
liśmy
czne
ty po
formy
tę br
cznej
nikars
nie w
też id
akote
oisze
chodu
się to

8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Grey Scale #13

C M Y K

DANES
PAPER
LAB

zaczęć europejską, zakryć o ile można przed narodem rosyjskim; jak niemniej dla tego, że sprzymierzeńcy jej jak *Kreuzzeitung* bronią wyprowadzić Rosyi, ale bronią ze stanowiska niemieckiego, które jej zapewne pod wielu względami nie jest weale na rękę. Ogłoszenie przeto że dziennik *le Nord* wychodzić będzie, nie jest bynajmniej dla tego ważnem, że jeden dziennik więcej wychodzić będzie w Europie, bo to jest rzeczą bardzo obojętną, lecz staje się aktem prawie politycznym, bo w nim upatrzeć można uznanie przez Rosyją tej potrzeby przemawiania do opinii publicznej i rachowania się z tą potęgą, której nie tylko siły ale istnienia Rosya powiedzieć można, dotąd zaprzeczała.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 28 czerwca.

o Odpowiedź *Monitora* na artykuł *Dziennika Petersburskiego*, jest w tej chwili przedmiotem ogólnych rozmów. Przez oba dzienniki przemówili właściciele gabinetów. Spór tą razą wyjaśnił się zupełnie. Główne pytanie, na kogo spada wina zerwania konferencji, rozwiązaniem zostało (?). Opinia tutejsza dodaje tylko, że ani wyłącznie na Rosyą, ani wyłącznie na Francją, Anglią, lecz wspólnie na te trzy państwa. I w rze-

Colour

Blue

Cyan

Green

Yellow

Centimetres

Inches

Chart #13

low Red Magenta White 3/Color Black

8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

DANES
-PCTA
.COM

Król Jmé miewa przemianą febrę. — Na wielkim koncercie w Schiesswerder w Wroclawiu 23go danym a korzyść dotkniętych powodzią Wisły i Renu, sprzedano 12,000 biletów.

Berlin 28 czerwca.

† Wywołane wypadkiem pod Hangö oburzenie Anglików przeciwko barbarzyństwu Rosyi uśmierzyło się nareszcie, gdy się z najnowszych raportów admiralicy swojej dowiedzieli, że na łodzi należącej do korwet „Kossak“ było tylko 4ch ludzi zabitych, 4ch rannych, a reszta wraz z oficerami, z których żaden nie był ranny, wzięta była do niewoli. Że na łodzi wywieszony był pawilon parlamentarski, o tém najnowsza depe-sza, wcale już nie wspomina. Lecz gdyby i tak było, to na udowodnienie skargi należało wrzód sprawdzić, czy łódz chcąca parlamentować zastosowała się do warunków, które prawo wojenne dla parlamentarzyze-prisuje. Nikt zapewne prawa tego przepisów nie zna lepiej od Anglików, mających ciągle z całym światem do czynienia. Tém więcej dziwić się trzeba, że jeden tylko dziennik *Standard* wątpił zaraz z początku w prawdziwość opowiadania, cały zaś naród, i z rządem, i z parlamentem, i z prasą, jednym odezwał się głosem: że osada łodzi wymordowana, że pawilon parlamentarski zgwałcony, że więc na Rosyją, za ten akt barbarzyński, poszukiwać trzeba represalii. Wojna czyni przeciwników niesprawiedliwymi. Są oni nimi

częstokroć z utajoną umyślnie świadomością, częstokroć z wyrachowanego namysłu. Wypadek pod Hangō, jeśli prawdziwy, mógł działać jak oliwa wlaana do ognia; trzeba więc było korzystać z niego, aby roznamietnić jeszcze więcej wojennego ducha wojska i narodu. Zanim sprawdzenie faktu nadejdzie, osiągnięto, co zamierzano. Namietność łatwiej wzbudzić, niż usмирzyć. Lord Palmerston jakże energicznie się okazał tam gdzie wiedział, że cała historia skończy się na niczym.

Podobnie się rzecz ma z sprawą aresztowanego i oddanego pod sąd sekretarza konsulatu angielskiego w Kolonii, który oskarżony jest o werbowanie poddanych pruskich do zagranicznej legii angielskiej. Angielska prasa narobiła i z tego powodu hałasu, oskarżając rząd pruski o dopuszczenie się gwałtu przeciwko osobie charakteru urzędnika angielskiego na sobie mającej. Dyplomacya też angielska nie zaniedbała wnieść reklamacy przeciw czynowi sprawy, lubo dobrze wiedziała, a przy najmniej wiedzieć była powinna, że interwencya jej w tym przypadku nie jest na swoim miejscu. Można z tego powodu zastosować do niej przysłowie: *si ta-cuisses, philosophus mansisses*. Prawo zakazujące w Prusiech werbków dla armij obcych nie jest prawem nowym, wywołanem dopiero przez terażniejszą wojnę. Jest ono prawem dawnem, prawem krajowem, w zbiorze praw, jak wszystkie inne prawa, publikowanem. Jedynie dla ostrzeżenia poddanych, rząd z początkiem obecnej wojny nanowo kazal je ogłosić. Konsul angielski w Kolonii, p. Curtis, i sekretarz jego, p. Kray, są poddanyami pruskimi; nieświadomością prawa nie mogą się tłumaczyć; charakter konsula i sekretarza konsulatu nie znosi ich charakteru poddanych; nie są osobami dyplomatycznemi i nie mają służącego tymże „*exequatur*”; sprawują funkcye konsularne za przyzwoleniem miejscowego rządu: są więc za przekroczenie przepisów prawa krajowego równie odpowiedzialni, jak każdy z poddanych, a rząd, oddając ich pod sąd, zrobił tylko swoją powinność. Sąd też sprawę ich rozpozna i rozstrzygnie. Co tu ma dyplomacya od mieszania się? Gdyby to jeszcze był spór o jakie stosunki handlowe, o jakie nadwergenie interesów angielskich. Lecz prasa angielska nie będzie przecież chciała przenosić werbowania rekrutów w Prusiech na pole handlowe, boby to było prawie to samo, co przyznawać się, że handel ludźmi jest dozwolony. Tą razą sądownictwo pruskie uszczele ją od tego złąkiania się w obronie złej sprawy. Pozwani osądzeni będą wedle przepisów prawa. Anglia się przekona, że i w Prusiech prawo nie jest czczą literą, i że rząd zanadto ceni utrzymanie powagi Jego, aby je miał poświęcić jakimś względem i grzecznościom dyplomatycznym. To też i wypadek ten nie pociągnie za sobą żadnej dalszej kłizmy.

Berlińskie towarzystwo wyścigów konnych ma za go-
dło: *Pro republica est, dum ludere videmur*. Zapewne
z podobnej myśli wychodziło zawiązane przed parą laty
przez kilku zamożniejszych obywateli w Księstwie „to-
warzystwo polowania par force“, chociaż opinia publi-
czna nie mogła w zabawie tej dopatrzeć żadnej korzy-
ści dla kraju, i z powodu tego potępiała z góry przed-
sięwzięcie, które ani stanowi majątków, ani rozległości
posiadłości ziemskich, ani obyczajom kraju nie odpo-
wiedziało. Jakoż dwa lata próby wystarczyły, aby oka-
zać, że opinia publiczna miała rację. Towarzystwo
było na rozwiązaniu. Nieszczęście chciało, aby sądy
krajowe zażądały mu cios śmiertelny. Członkowie po-
lowania, goniąc do upadłego biednego zajączka, zapę-
dzili się na obcy grunt. Właściciel tegoż zapował za-
to prezesa towarzystwa księcia Sulkowskiego i zastępcę
jego barona Hochwaechtera przed sąd. Zapowzani skaza-
ni zostali w dwóch pierwszych instancjach, każdy na
zapłacenie 100 tal. kary, ewentualnie na 3 miesiące
więzienia, oraz na konfiskacyą 20 angielskich psów goń-
czych, z których każdy kosztował po 20 frdor. Wnie-
sienie o kasacyą wyroku na nie się nie przysłało. Naj-
wyższy trybunał berliński potwierdził wyrok pierwszych
dwóch instancyj. *Sic mihi, non vobis...* Członkowie
polowania, straciwszy *conditio, sine qua non* zabawy —
psy, zapewne nie zechcą składać się na nowy zakup.
Towarzystwo więc zapewne upadnie; na pamiątkę krótko-
ko trwałej a bardzo kosztownej zabawy pozostaną —
Towarzystwo fraki czerwone. *Przekleće prawo polowania!*
Te rok 1848 temu wszystkiemu winien!

Wczoraj teatr przedstawił dramatyczny, jutro dom opery daje ostatnią reprezentację. Oba teatry będą przez 3 tygodni zamknięte. Aktorowie mają ferye.

Kraków 30 czerwca. Rozporządzeniem c. k. ministerstwa skarbu z d. 23go b. m. jak o tem czytamy w *Kor. Austriackiej* dozwolonom zostało wprowadzać bez cła pszenicę z Król. Polskiego przez komorę Szczakowa, a to od dnia zawiadomienia poimenionego urzędu celnego po koniec sierpnia r. b. W skutk tego rozporządzenia kupcy zbożowi ominię będą Mysłowice, gdyż dotąd dla uniknięcia cła, przeprowadzali pszenicę przez sąsiednią komorę pruską w Mysłowicach.

Lwów 25 czerwca. Wczoraj J. C. K. Apost. Mośe



z granic tureckich, a nawet z całej prowincji rosyjsko-zakaukaskiej, i opanować kraj ten za Kaukazem położony i trudne związki z Rosyą dziś mający. Nakoniec czwarte doniesienia utrzymują, że sprzymierzeni zawieszają po wykonaniu zamierzonego szturmu, działania zaczepne w Krymie, i trzymając się w nim tylko odpornie, rozpoczęli wojnę nad Dunajem i w Besarabii. Po tym względem znów jest rozdział. Jedni mniemają, że zaraz w sierpniu sprzymierzeni tę nową kampanię rozpoczną; inni za chwilę jej rozpoczęcia naznaczają dopiero wiosnę w roku przyszłym. To drugie zdanie zdaje nam się prawdopodobniejszym, albowiem obecnie sprzymierzeni nie mają na Wschodzie dostatecznych sił i środków do rozpoczęcia tej wojny na większe już rozmiary, wojny prawie kontynentalnej. Oddawna utrzymywaliśmy, iż taka wojna nad Dunajem, Prutem i w Besarabii prowadzi sprzymierzonych prędzej nie tylko do zdobycia Sebastopola, lecz nadto do osiągnięcia celu wojny i upragnionego pokoju; ale wymaga większych sił i środków niż te, które sprzymierzeni dziś na Wschodzie rozporządzają.

Odkładając na inny raz uwagi nasze nad każdym z tych przewidywanych planów wojennych, wspomnieć musimy, że wiadomości z Rosji dochodzące, potwierdzają w części te przewidzenia. Rosyjskie gromadzą wojska około Mikołajewa i na wybrzeżach limanu dniewprzewskiego, a generał Lüdgers, którego jakiś korespondent z Konstantynopola czy z Bałaklawy widział już z całym korpusem pod Sebastopolem, zajmuje się ciągle umocnieniem delfi Dunaju i twierdzy nad Dunajem, mając wciąż główną kwaterę w Kiszniewie, gdzie także koncentruje wojska.

Dla uzupełnienia szczegółowego opisu dawniejszych zdarzeń na krymskim teatrze wojennym, podajemy urzędowy obszerny opis szturmu Korabelnaja w dniu 18 czerwca, przesłany przez księcia Gorkakowa, a ogłoszony dopiero teraz w *Invalides russes* z 17go lipca. Jakkolwiek jest to już trochę dawny wypadek wojenny i podaliśmy o nim kilka opisów prywatnych i urzędowych raportów wodzów sprzymierzonych, — właśnie dla okazania naszej bezstronności i dla przedstawienia zdarzeń wszechstronnie, zamieszczamy ten raport wodza rosyjskiego, tym więcej, iż zawiera wiele nieznanych szczegółów.

Opis szturmu w dniu 18 czerwca przeciw Sebastopolowi przedsięwzięty.

Po trzecim groźnym bombardowaniu, które trwało 5 dni (6go — 11go czerwca), obronna linia sebastopolska przywiedzioną została w jak najkrótszym czasie do dawnego stanu. Waleczni obrońcy Sebastopola, trwogi i znękania nie znający, wykonywali pod ogniem piekielnym naprawy na wpół obalonych fortyfikacji i wznosili z zimną krwią nowe baterie, mające działać przeciw podkopom nieprzyjacielskim.

Dn. 17 czerwca o wpół do 4ej z rana, nieprzyjaciel na dany znak skierował silny ogień wszystkich swych baterii na bastiony i fortyfikacje przedmieścia Korabelnaja. Artyleria jego dawała w ciągu 2ch godzin nieustannie prawie strzały; baterie nasze odpowiadają ogniem jak najczęstszym.

O godzinie 2ej po południu oblegający skierowali również silną kanonadę na prawą połowę naszej linii obronnej; ogień stał się ogólnym i trwał do nocy; za nadejściem wieczoru i w ciągu całej nocy nieprzyjaciel silnie bombardował, ciskał bomby i rakietami do miasta, do portu i do północnego przedmieścia; fregata parowa nieprzyjacielska strzelała do naszych baterii nadbrzeżnych, do portu i miasta.

Pomimo nieustannego elewacyjnego i rdzennego ognia na nasze dzieła kierowany, roboty około naprawiania fortyfikacji wykonywały się czynnie, a w miejscach zdemontowanych inne ustawiano. Szczególnie zaś w nocy na 18go czerwca, 1szy batalion Siewskiego pułku piechoty, kierowany przez dowódcę pułku, wykonywał roboty na bastyonie korniońskim wśród najbardziej zabójczego ognia.

Silne bombardowanie i niezwykły ruch w kolumnach na prawym skrzydle oblegających, dawały powód do wniosku, że nieprzyjaciel zamierza przedsięwziąć przeciw fortyfikacjom przedmieścia Korabelnaja stanowcze działania. Zgodnie z instrukcją poprzednio przez generał-adjutanta hrabiego Osen-Sackena załódcze dana, wojska gotowe były do odparcia ataku. Dnia 18 czerwca, załódcze świtać zaczęło, gdy nieprzyjaciel poprowadził do ataku na lewą połowę naszej linii obronnej, od bastyonu Nr. 1 do Peresypu ciągnąc jej, swe wojska w szeregach rozsypanych uszykowanych, a przez silne kolumny i wielkie masy dalszych rezerw wsparte. Na prawym skrzydle i w środku ataku siły Francuzi, a na lewym skrzydle Anglicy. Wawóz Doków służył za linię, wojska Francuskie od Angielskich oddzielając. Z opowiadań oficerów do niewoli wziętych dowiedzieliśmy się, że, wedle instrukcji danych wojskom atakującym, postanowionem było zawładnąć całą wschodnią częścią Sebastopola do zatoki południowej. Francuzi zdobyć mieli bastiony: Kornioń, Nr. 1 i 2; Anglicy bastyon 3.

Do ataku przeznaczono zostały: 5 dywizji francuskich, mianowicie: 2ga, 5, 8, 9ta i gwardyjska, w ogóle około 30,000 i 5 dywizji angielskich, mianowicie: 1, 2, 3, 4ta i lekka, wynoszących od 15 do 20,000. Wojska francuskie rozdzielone zostały na dwa główne oddziały, z których pierwszy

czyli prawy, skierowany został pod dowództwem generała Meyrana na bastiony Nr. 1 i 2, drugi od zia posunął się pod wodzą generała Brunet ku wzgórz Małachowa; trzeci czyli lewy oddział z Anglików złożony, a przez lorda Raglan prowadzony, miał na celu zdobycie 3go bastyonu. Kolumny francuskie miały w pierwszej linii gęste łańcuchy tyralierów, podtrzymanych przez rezerwy cząstkowe. Pierwszą linię angielską stanowili ochotnicy, po 30tu z każdego pułku armii, co wynosiło 1500 ludzi; drugą linię składały pułki wzięte po trzy z każdej dywizji, czyli 15 pułków, w ogóle 10,500 ludzi. Ogólne rezerwy stanowiła reszta wojska szkockiego i angielskiego.

Ogólny bieg bitwy był następujący:

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego na bastyon nr. 1. Około 2ej z rana, z Brińskiego pułku strzelców (obecnie pułk ks. Gorkakowa), podporucznik Chruszczew stojący w zasadce przed bastyonem nr. 1, dał znać generał-majorowi ks. Urusow, że w wawozie Kilen-bańskim skoncentrowały się bardzo znaczne oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Po otrzymaniu tej wiadomości, wojska nasze które stały na bastyonach, przyspobione zostały do zajęcia poprzednio instrukcją wyznaczonych im miejsc. Około 3ej, kolumny nieprzyjacielskie poczęły posuwać się zia

Na nowa, ców, został wym. Jedno monos żyły swęj nieprz mnych nie po w nie

Odpad O 3 gesty ków l jące k taczow cuch się do kazy kloni rostał ujęcia przyja także sk ch swoim kie zu przyca na w muszo

Up nr. 2 2gi b wódz ny p lengi które

Opis szturmu w dniu 18 czerwca przeciw Sebastopolowi przedsięwzięty.

Po trzecim groźnym bombardowaniu, które trwało 5 dni (6go — 11go czerwca), obronna linia sebastopolska przywiedzioną została w jak najkrótszym czasie do dawnego stanu. Waleczni obrońcy Sebastopola, trwogi i znękania nie znający, wykonywali pod ogniem piekielnym naprawy na wpół obalonych fortyfikacji i wznosili z zimną krwią nowe baterie, mające działać przeciw podkopom nieprzyjacielskim.

Dn. 17 czerwca o wpół do 4ej z rana, nieprzyjaciel na dany znak skierował silny ogień wszystkich swych baterii na bastiony i fortyfikacje przedmieścia Korabelnaja. Artyleria jego dawała w ciągu 2ch godzin nieustannie prawie strzały; baterie nasze odpowiadają ogniem jak najczęstszym.

O godzinie 2ej po południu oblegający skierowali również silną kanonadę na prawą połowę naszej linii obronnej; ogień stał się ogólnym i trwał do nocy; za nadejściem wieczoru i w ciągu całej nocy nieprzyjaciel silnie bombardował, ciskał bomby i rakietami do miasta, do portu i do północnego przedmieścia; fregata parowa nieprzyjacielska strzelała do naszych baterii nadbrzeżnych, do portu i miasta.

Pomimo nieustannego elewacyjnego i rdzennego ognia na nasze dzieła kierowany, roboty około naprawiania fortyfikacji wykonywały się czynnie, a w miejscach zdemontowanych inne ustawiano. Szczególnie zaś w nocy na 18go czerwca, 1szy batalion Siewskiego pułku piechoty, kierowany przez dowódcę pułku, wykonywał roboty na bastyonie korniońskim wśród najbardziej zabójczego ognia.

Silne bombardowanie i niezwykły ruch w kolumnach na prawym skrzydle oblegających, dawały powód do wniosku, że nieprzyjaciel zamierza przedsięwziąć przeciw fortyfikacjom przedmieścia Korabelnaja stanowcze działania. Zgodnie z instrukcją poprzednio przez generał-adjutanta hrabiego Osen-Sackena załódcze dana, wojska gotowe były do odparcia ataku. Dnia 18 czerwca, załódcze świtać zaczęło, gdy nieprzyjaciel poprowadził do ataku na lewą połowę naszej linii obronnej, od bastyonu Nr. 1 do Peresypu ciągnąc jej, swe wojska w szeregach rozsypanych uszykowanych, a przez silne kolumny i wielkie masy dalszych rezerw wsparte. Na prawym skrzydle i w środku ataku siły Francuzi, a na lewym skrzydle Anglicy. Wawóz Doków służył za linię, wojska Francuskie od Angielskich oddzielając. Z opowiadań oficerów do niewoli wziętych dowiedzieliśmy się, że, wedle instrukcji danych wojskom atakującym, postanowionem było zawładnąć całą wschodnią częścią Sebastopola do zatoki południowej. Francuzi zdobyć mieli bastiony: Kornioń, Nr. 1 i 2; Anglicy bastyon 3.

Do ataku przeznaczono zostały: 5 dywizji francuskich, mianowicie: 2ga, 5, 8, 9ta i gwardyjska, w ogóle około 30,000 i 5 dywizji angielskich, mianowicie: 1, 2, 3, 4ta i lekka, wynoszących od 15 do 20,000. Wojska francuskie rozdzielone zostały na dwa główne oddziały, z których pierwszy

czyli prawy, skierowany został pod dowództwem generała Meyrana na bastiony Nr. 1 i 2, drugi od zia posunął się pod wodzą generała Brunet ku wzgórz Małachowa; trzeci czyli lewy oddział z Anglików złożony, a przez lorda Raglan prowadzony, miał na celu zdobycie 3go bastyonu. Kolumny francuskie miały w pierwszej linii gęste łańcuchy tyralierów, podtrzymanych przez rezerwy cząstkowe. Pierwszą linię angielską stanowili ochotnicy, po 30tu z każdego pułku armii, co wynosiło 1500 ludzi; drugą linię składały pułki wzięte po trzy z każdej dywizji, czyli 15 pułków, w ogóle 10,500 ludzi. Ogólne rezerwy stanowiła reszta wojska szkockiego i angielskiego.

Ogólny bieg bitwy był następujący:

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego na bastyon nr. 1. Około 2ej z rana, z Brińskiego pułku strzelców (obecnie pułk ks. Gorkakowa), podporucznik Chruszczew stojący w zasadce przed bastyonem nr. 1, dał znać generał-majorowi ks. Urusow, że w wawozie Kilen-bańskim skoncentrowały się bardzo znaczne oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Po otrzymaniu tej wiadomości, wojska nasze które stały na bastyonach, przyspobione zostały do zajęcia poprzednio instrukcją wyznaczonych im miejsc. Około 3ej, kolumny nieprzyjacielskie poczęły posuwać się zia

Na nowa, ców, został wym. Jedno monos żyły swęj nieprz mnych nie po w nie

Odpad O 3 gesty ków l jące k taczow cuch się do kazy kloni rostał ujęcia przyja także sk ch swoim kie zu przyca na w muszo

Up nr. 2 2gi b wódz ny p lengi które

Opis szturmu w dniu 18 czerwca przeciw Sebastopolowi przedsięwzięty.

Po trzecim groźnym bombardowaniu, które trwało 5 dni (6go — 11go czerwca), obronna linia sebastopolska przywiedzioną została w jak najkrótszym czasie do dawnego stanu. Waleczni obrońcy Sebastopola, trwogi i znękania nie znający, wykonywali pod ogniem piekielnym naprawy na wpół obalonych fortyfikacji i wznosili z zimną krwią nowe baterie, mające działać przeciw podkopom nieprzyjacielskim.

Dn. 17 czerwca o wpół do 4ej z rana, nieprzyjaciel na dany znak skierował silny ogień wszystkich swych baterii na bastiony i fortyfikacje przedmieścia Korabelnaja. Artyleria jego dawała w ciągu 2ch godzin nieustannie prawie strzały; baterie nasze odpowiadają ogniem jak najczęstszym.

O godzinie 2ej po południu oblegający skierowali również silną kanonadę na prawą połowę naszej linii obronnej; ogień stał się ogólnym i trwał do nocy; za nadejściem wieczoru i w ciągu całej nocy nieprzyjaciel silnie bombardował, ciskał bomby i rakietami do miasta, do portu i do północnego przedmieścia; fregata parowa nieprzyjacielska strzelała do naszych baterii nadbrzeżnych, do portu i miasta.

Pomimo nieustannego elewacyjnego i rdzennego ognia na nasze dzieła kierowany, roboty około naprawiania fortyfikacji wykonywały się czynnie, a w miejscach zdemontowanych inne ustawiano. Szczególnie zaś w nocy na 18go czerwca, 1szy batalion Siewskiego pułku piechoty, kierowany przez dowódcę pułku, wykonywał roboty na bastyonie korniońskim wśród najbardziej zabójczego ognia.

Silne bombardowanie i niezwykły ruch w kolumnach na prawym skrzydle oblegających, dawały powód do wniosku, że nieprzyjaciel zamierza przedsięwziąć przeciw fortyfikacjom przedmieścia Korabelnaja stanowcze działania. Zgodnie z instrukcją poprzednio przez generał-adjutanta hrabiego Osen-Sackena załódcze dana, wojska gotowe były do odparcia ataku. Dnia 18 czerwca, załódcze świtać zaczęło, gdy nieprzyjaciel poprowadził do ataku na lewą połowę naszej linii obronnej, od bastyonu Nr. 1 do Peresypu ciągnąc jej, swe wojska w szeregach rozsypanych uszykowanych, a przez silne kolumny i wielkie masy dalszych rezerw wsparte. Na prawym skrzydle i w środku ataku siły Francuzi, a na lewym skrzydle Anglicy. Wawóz Doków służył za linię, wojska Francuskie od Angielskich oddzielając. Z opowiadań oficerów do niewoli wziętych dowiedzieliśmy się, że, wedle instrukcji danych wojskom atakującym, postanowionem było zawładnąć całą wschodnią częścią Sebastopola do zatoki południowej. Francuzi zdobyć mieli bastiony: Kornioń, Nr. 1 i 2; Anglicy bastyon 3.

Do ataku przeznaczono zostały: 5 dywizji francuskich, mianowicie: 2ga, 5, 8, 9ta i gwardyjska, w ogóle około 30,000 i 5 dywizji angielskich, mianowicie: 1, 2, 3, 4ta i lekka, wynoszących od 15 do 20,000. Wojska francuskie rozdzielone zostały na dwa główne oddziały, z których pierwszy

czyli prawy, skierowany został pod dowództwem generała Meyrana na bastiony Nr. 1 i 2, drugi od zia posunął się pod wodzą generała Brunet ku wzgórz Małachowa; trzeci czyli lewy oddział z Anglików złożony, a przez lorda Raglan prowadzony, miał na celu zdobycie 3go bastyonu. Kolumny francuskie miały w pierwszej linii gęste łańcuchy tyralierów, podtrzymanych przez rezerwy cząstkowe. Pierwszą linię angielską stanowili ochotnicy, po 30tu z każdego pułku armii, co wynosiło 1500 ludzi; drugą linię składały pułki wzięte po trzy z każdej dywizji, czyli 15 pułków, w ogóle 10,500 ludzi. Ogólne rezerwy stanowiła reszta wojska szkockiego i angielskiego.

Ogólny bieg bitwy był następujący:

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego na bastyon nr. 1. Około 2ej z rana, z Brińskiego pułku strzelców (obecnie pułk ks. Gorkakowa), podporucznik Chruszczew stojący w zasadce przed bastyonem nr. 1, dał znać generał-majorowi ks. Urusow, że w wawozie Kilen-bańskim skoncentrowały się bardzo znaczne oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Po otrzymaniu tej wiadomości, wojska nasze które stały na bastyonach, przyspobione zostały do zajęcia poprzednio instrukcją wyznaczonych im miejsc. Około 3ej, kolumny nieprzyjacielskie poczęły posuwać się zia

jora Juferowa, wszystko tu przygotowane było do spotkania nieprzyjaciela. Silny ogień kartaczowy i karabinowy zatrzymał kolumny do ataku idące o sto kroków od rowu. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie do wawozu Doków i do swych przykopów, tam uszykował się na nowo i usiłował po dwakroć zbliżyć się do fosy bastyonu; lecz powitany będąc za każdym razem przez silny ogień, został ostatecznie odparty i cofnął się w zupełnym nieładzie do swych przykopów. Kartacze i ogień batalionowy z bastyonu Kornioń, sprawiły w szeregach francuzkich straszne zniszczenia. Stopy wzgórza Małachowa i cała przestrzeń do przekopów nieprzyjacielskich pokryta była trupami.

Atak nieprzyjaciela na baterię Gervais.

Zaraz po pierwszym kuszeniu się na bastyon Kornioń, nieprzyjaciel wyszedłszy z wawozu Doków, uderzył szybko na baterię Gervais, i pomimo silny nań kierowany ogień, zdobył takową. Pierwszy batalion połtawskiego pułku piechoty, który stał na pomienionej baterii, zmuszony został po uporczywej walce ręcznej na przedpiersiu do cofnięcia się w obec przemagającego liczbą nieprzyjaciela. Ścigając batalion, Francuzi zajęli domki i zwałiska u stóp zachodniej pochyłości wzgórza Małachowa, i posuwali się naprzód ku grobli Doków. Lecz tu koniecznie przyspobione zostały do zajęcia poprzednio instrukcją wyznaczonych im miejsc. Około 3ej, kolumny nieprzyjacielskie poczęły posuwać się zia

Na nowa, ców, został wym. Jedno monos żyły swęj nieprz mnych nie po w nie

Odpad O 3 gesty ków l jące k taczow cuch się do kazy kloni rostał ujęcia przyja także sk ch swoim kie zu przyca na w muszo

Up nr. 2 2gi b wódz ny p lengi które

Opis szturmu w dniu 18 czerwca przeciw Sebastopolowi przedsięwzięty.

Po trzecim groźnym bombardowaniu, które trwało 5 dni (6go — 11go czerwca), obronna linia sebastopolska przywiedzioną została w jak najkrótszym czasie do dawnego stanu. Waleczni obrońcy Sebastopola, trwogi i znękania nie znający, wykonywali pod ogniem piekielnym naprawy na wpół obalonych fortyfikacji i wznosili z zimną krwią nowe baterie, mające działać przeciw podkopom nieprzyjacielskim.

Dn. 17 czerwca o wpół do 4ej z rana, nieprzyjaciel na dany znak skierował silny ogień wszystkich swych baterii na bastiony i fortyfikacje przedmieścia Korabelnaja. Artyleria jego dawała w ciągu 2ch godzin nieustannie prawie strzały; baterie nasze odpowiadają ogniem jak najczęstszym.

O godzinie 2ej po południu oblegający skierowali również silną kanonadę na prawą połowę naszej linii obronnej; ogień stał się ogólnym i trwał do nocy; za nadejściem wieczoru i w ciągu całej nocy nieprzyjaciel silnie bombardował, ciskał bomby i rakietami do miasta, do portu i do północnego przedmieścia; fregata parowa nieprzyjacielska strzelała do naszych baterii nadbrzeżnych, do portu i miasta.

Pomimo nieustannego elewacyjnego i rdzennego ognia na nasze dzieła kierowany, roboty około naprawiania fortyfikacji wykonywały się czynnie, a w miejscach zdemontowanych inne ustawiano. Szczególnie zaś w nocy na 18go czerwca, 1szy batalion Siewskiego pułku piechoty, kierowany przez dowódcę pułku, wykonywał roboty na bastyonie korniońskim wśród najbardziej zabójczego ognia.

Silne bombardowanie i niezwykły ruch w kolumnach na prawym skrzydle oblegających, dawały powód do wniosku, że nieprzyjaciel zamierza przedsięwziąć przeciw fortyfikacjom przedmieścia Korabelnaja stanowcze działania. Zgodnie z instrukcją poprzednio przez generał-adjutanta hrabiego Osen-Sackena załódcze dana, wojska gotowe były do odparcia ataku. Dnia 18 czerwca, załódcze świtać zaczęło, gdy nieprzyjaciel poprowadził do ataku na lewą połowę naszej linii obronnej, od bastyonu Nr. 1 do Peresypu ciągnąc jej, swe wojska w szeregach rozsypanych uszykowanych, a przez silne kolumny i wielkie masy dalszych rezerw wsparte. Na prawym skrzydle i w środku ataku siły Francuzi, a na lewym skrzydle Anglicy. Wawóz Doków służył za linię, wojska Francuskie od Angielskich oddzielając. Z opowiadań oficerów do niewoli wziętych dowiedzieliśmy się, że, wedle instrukcji danych wojskom atakującym, postanowionem było zawładnąć całą wschodnią częścią Sebastopola do zatoki południowej. Francuzi zdobyć mieli bastiony: Kornioń, Nr. 1 i 2; Anglicy bastyon 3.

Do ataku przeznaczono zostały: 5 dywizji francuskich, mianowicie: 2ga, 5, 8, 9ta i gwardyjska, w ogóle około 30,000 i 5 dywizji angielskich, mianowicie: 1, 2, 3, 4ta i lekka, wynoszących od 15 do 20,000. Wojska francuskie rozdzielone zostały na dwa główne oddziały, z których pierwszy

czyli prawy, skierowany został pod dowództwem generała Meyrana na bastiony Nr. 1 i 2, drugi od zia posunął się pod wodzą generała Brunet ku wzgórz Małachowa; trzeci czyli lewy oddział z Anglików złożony, a przez lorda Raglan prowadzony, miał na celu zdobycie 3go bastyonu. Kolumny francuskie miały w pierwszej linii gęste łańcuchy tyralierów, podtrzymanych przez rezerwy cząstkowe. Pierwszą linię angielską stanowili ochotnicy, po 30tu z każdego pułku armii, co wynosiło 1500 ludzi; drugą linię składały pułki wzięte po trzy z każdej dywizji, czyli 15 pułków, w ogóle 10,500 ludzi. Ogólne rezerwy stanowiła reszta wojska szkockiego i angielskiego.

Ogólny bieg bitwy był następujący:

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego na bastyon nr. 1. Około 2ej z rana, z Brińskiego pułku strzelców (obecnie pułk ks. Gorkakowa), podporucznik Chruszczew stojący w zasadce przed bastyonem nr. 1, dał znać generał-majorowi ks. Urusow, że w wawozie Kilen-bańskim skoncentrowały się bardzo znaczne oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Po otrzymaniu tej wiadomości, wojska nasze które stały na bastyonach, przyspobione zostały do zajęcia poprzednio instrukcją wyznaczonych im miejsc. Około 3ej, kolumny nieprzyjacielskie poczęły posuwać się zia

Na nowa, ców, został wym. Jedno monos żyły swęj nieprz mnych nie po w nie

Odpad O 3 gesty ków l jące k taczow cuch się do kazy kloni rostał ujęcia przyja także sk ch swoim kie zu przyca na w muszo

Up nr. 2 2gi b wódz ny p lengi które

Opis szturmu w dniu 18 czerwca przeciw Sebastopolowi przedsięwzięty.

Po trzecim groźnym bombardowaniu, które trwało 5 dni (6go — 11go czerwca), obronna linia sebastopolska przywiedzioną została w jak najkrótszym czasie do dawnego stanu. Waleczni obrońcy Sebastopola, trwogi i znękania nie znający, wykonywali pod ogniem piekielnym naprawy na wpół obalonych fortyfikacji i wznosili z zimną krwią nowe baterie, mające działać przeciw podkopom nieprzyjacielskim.

Dn. 17 czerwca o wpół do 4ej z rana, nieprzyjaciel na dany znak skierował silny ogień wszystkich swych baterii na bastiony i fortyfikacje przedmieścia Korabelnaja. Artyleria jego dawała w ciągu 2ch godzin nieustannie prawie strzały; baterie nasze odpowiadają ogniem jak najczęstszym.

O godzinie 2ej po południu oblegający skierowali również silną kanonadę na prawą połowę naszej linii obronnej; ogień stał się ogólnym i trwał do nocy; za nadejściem wieczoru i w ciągu całej nocy nieprzyjaciel silnie bombardował, ciskał bomby i rakietami do miasta, do portu i do północnego przedmieścia; fregata parowa nieprzyjacielska strzelała do naszych baterii nadbrzeżnych, do portu i miasta.

Pomimo nieustannego elewacyjnego i rdzennego ognia na nasze dzieła kierowany, roboty około naprawiania fortyfikacji wykonywały się czynnie, a w miejscach zdemontowanych inne ustawiano. Szczególnie zaś w nocy na 18go czerwca, 1szy batalion Siewskiego pułku piechoty, kierowany przez dowódcę pułku, wykonywał roboty na bastyonie korniońskim wśród najbardziej zabójczego ognia.

Silne bombardowanie i niezwykły ruch w kolumnach na prawym skrzydle oblegających, dawały powód do wniosku, że nieprzyjaciel zamierza przedsięwziąć przeciw fortyfikacjom przedmieścia Korabelnaja stanowcze działania. Zgodnie z instrukcją poprzednio przez generał-adjutanta hrabiego Osen-Sackena załódcze dana, wojska gotowe były do odparcia ataku. Dnia 18 czerwca, załódcze świtać zaczęło, gdy nieprzyjaciel poprowadził do ataku na lewą połowę naszej linii obronnej, od bastyonu Nr. 1 do Peresypu ciągnąc jej, swe wojska w szeregach rozsypanych uszykowanych, a przez silne kolumny i wielkie masy dalszych rezerw wsparte. Na prawym skrzydle i w środku ataku siły Francuzi, a na lewym skrzydle Anglicy. Wawóz Doków służył za linię, wojska Francuskie od Angielskich oddzielając. Z opowiadań oficerów do niewoli wziętych dowiedzieliśmy się, że, wedle instrukcji danych wojskom atakującym, postanowionem było zawładnąć całą wschodnią częścią Sebastopola do zatoki południowej. Francuzi zdobyć mieli bastiony: Kornioń, Nr. 1 i 2; Anglicy bastyon 3.

Do ataku przeznaczono zostały: 5 dywizji francuskich, mianowicie: 2ga, 5, 8, 9ta i gwardyjska, w ogóle około 30,000 i 5 dywizji angielskich, mianowicie: 1, 2, 3, 4ta i lekka, wynoszących od 15 do 20,000. Wojska francuskie rozdzielone zostały na dwa główne oddziały, z których pierwszy

czyli prawy, skierowany został pod dowództwem generała Meyrana na bastiony Nr. 1 i 2, drugi od zia posunął się pod wodzą generała Brunet ku wzgórz Małachowa; trzeci czyli lewy oddział z Anglików złożony, a przez lorda Raglan prowadzony, miał na celu zdobycie 3go bastyonu. Kolumny francuskie miały w pierwszej linii gęste łańcuchy tyralierów, podtrzymanych przez rezerwy cząstkowe. Pierwszą linię angielską stanowili ochotnicy, po 30tu z każdego pułku armii, co wynosiło 1500 ludzi; drugą linię składały pułki wzięte po trzy z każdej dywizji, czyli 15 pułków, w ogóle 10,500 ludzi. Ogólne rezerwy stanowiła reszta wojska szkockiego i angielskiego.

Ogólny bieg bitwy był następujący:

Odparcie ataku nieprzyjacielskiego na bastyon nr. 1. Około 2ej z rana, z Brińskiego pułku strzelców (obecnie pułk ks. Gorkakowa), podporucznik Chruszczew stojący w zasadce przed bastyonem nr. 1, dał znać generał-majorowi ks. Urusow, że w wawozie Kilen-bańskim skoncentrowały się bardzo znaczne oddziały wojsk nieprzyjacielskich. Po otrzymaniu tej wiadomości, wojska nasze które stały na bastyonach, przyspobione zostały do zajęcia poprzednio instrukcją wyznaczonych im miejsc. Około 3ej, kolumny nieprzyjacielskie poczęły posuwać się zia

skiego, lecz wstrzymał ich nasz ogień kierowany na nich przez czynnego i swemi rozporządzeniami odznaczającego się dowódcę baterii na Peresypie, fligel-adjutanta, kapitana Kiłińskiego; w skutku tego nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie do wawozu Laboratorium, zostawiając na miejscu wiele trupów. Piechota nasza na bateriach w Peresypie stojąca, doprowadzona przez pułkownika Malewskiego, celnym ogniem karabinowym wielce się przyczyniła do odparcia nieprzyjaciela. Podczas gdy Anglicy nacierali na baterię Bryłkina, kilku ludzi z ich łańcucha rzuciło się na baterię naszą na Grzybku wzniesioną, lecz pięciu z nich dostało się do niewoli. Po 5tej z rana szturm był na wszystkich punktach odparty.

Ze wszystkich baterii angielskich i francuzkich kierowany był na nasze werki i miasto grad pocisków; na całej linii silny ogień karabinowy nie ustawał. Po południu kanonada ucihać poczęła i ku wieczorowi osłabła zupełnie. (D. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27go lipca. W niedzielę odbył się w Wroclawiu zjazd związku kolei, na którym znajdowali się członkowie Dyrekcji kolei żelaznych, kolei północnej Cesarza Ferdynanda, kolei wschodniej czyli Krakowskiej i wielu innych kolei niemieckich. Z c. k. ministerstwa jako reprezentant kolei rządowych zasiadał bar. Schwarzhuber. Onegdaj większa część członków tego zjazdu była w Wiedniu zwiędzić saliny. Miano się zatrzymać dzień jeden w Krakowie, lecz obawa cholery skłoniła towarzystwo do przenocowania w Mysłowicach.

Onegdaj wieczór przybył do miasta naszego c. k. naczelny Jenerał inżynierów hr. Caboga i stanął w hotelu rosyjskim.

W Sinigaglia umarła 12go lipca w 77 roku życia swego Aleksandra Wawrzyna de Blescamp, wdowa po Lucyanie Bonaparte, bracie Cesarza Napoleona I.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzna z dnia 27go lipca: — Metaliki 5-proc. 76 1/2. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki 4 1/2-proc. — — — Metaliki 4-proc. 61. — 5-pr. z 1852 r. — — — 2 1/2-pr. 84 1/2. — 1-pr. 19 1/2. — — — z 1850 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 82 1/4. — do 4 1/2-proc. 67 1/2. — do z r. 1850 4-pr. 90 1/2. — Augsburg 120 3/4. — Londyn 11 r. 40. — Paryż 140. — Akcje Bankowe 962. — Akcje kol. żel. półn. — Ferdyn. — — — Pożyczka r. 1851 lit. A. — — — B. — Ost-Donau-Dampfsch. — — — Kurs krakowski z 27go lipca. Bank. aus. z. 92 3/4. — — — Pruski kurant 111. — — — Gwanycygiery nowe z. 113. — — — Cwancyg. stare z. 113. — — — Imper. z. 35 1/2. — — — Dukat aust. z. 20 1/2. — — — 20-franki z. 35 1/2. — — — Listy zast. pol. z. 101 1/2. — — — List zast. gal. z. 94 1/2. — — — Oblig. Indemn. z. 70 3/4. — — —

Kurs wiedeński z dnia 26go lipca. Dukat holend. 5 zlr. — — — Dukat ces. 5 zlr. 40 kr. — — — Polimperial ros. 9 zlr. 44 kr. — — — Rubel ros. 1 zlr. 52 kr. — — — Talar pruski 1 zlr. 47 kr. — — — Polski kurant i pięciogłotówka i zlr. 22 kr. — — — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po zlr. 93 r. 18 m. k. — Sprzedał 100 po zlr. 93 r. 42. — Daw. l. za 100 zlr. 93 r. 12. — Zadał zlr.